

**Budowlani**

z Kutna

najlepsi w województwie

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Kutnie uroczystość przekazania tamtejszemu Zarządowi Budowlanemu Nr. 6 przechodniego proporca, jako zwycięzcy we współzawodnictwie za III kwartał br. Zarząd ten okazał się najlepszym w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego — Łódź zespołem i przekazanie mu proporca przechodniego jest słusznym wyrazem uznania dla produkującego zespołu.



Rok VII Nr 335 (2315)

Łódź sobota 29 grudnia 1951 r

# DZIENNIK ŁÓDZKI

## Nad realizacją wytycznych I Kongresu Nauki Polskiej obradują historycy polscy

WARSZAWA. W dniu 28 akademikiem B. Grekowem b.m. w Otwocku pod Warszawa na czele. W imieniu Ministerstwa rozpoczęła obrady Konferencja Historyków przybyłych Szkolnictwa Wyższego powitała zebrań wiceminister z ośrodków uniwersyteckich Krassowska. Stwierdziła ona oraz szkół partyjnych całej m.in., że zadaniem konferencji jest realizacja wytycznych I Kongresu Nauki Polskiej. Konferencja obradować udział, obok licznie zgromadzonych uczonych: minister będzie nad sposobami całkowitego przewyciężenia istniejącej jeszcze wpływow ideologii burżuazyjnej w nauce.

## Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie 10-lecia Polskiej Partii Robotniczej

### czołowego oddziału proletariatu polskiego, spadkobiercy patriotycznych i rewolucyjnych tradycji narodu

W styczniu 1952 r. klasa robotnicza i masy pracujące całej Polski obchodząc będą 10 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej.

Czołowy oddział proletariatu polskiego, spadkobiercy najpiękniejszych patriotycznych i rewolucyjnych tradycji naszego narodu, kontynuatorka bohaterskiej Komunistycznej Partii Polski — Polska Partia Robotnicza w ciemną noc niewoli hitlerowskiej pod sztandarem marksizmu-leninizmu podjęła walkę na śmierć i życie o zrzućenie faszystowskiego jarzma, walkę o wolność i niepodległość naszej ojczyzny, o władzę ludu.

Masy pracujące naszego kraju skupiły się pod sztandarem Polskiej Partii Robotniczej w okresie, gdy Związek Radziecki, zbrodniczo napadnięty przez bandy hitlerowskie, toczył nieugiętą walkę o zdruzgotanie i unicestwienie faszystów, gdy cały ciężar tej walki spadł na barki Armii Czerwonej, gdy wojna coraz bardziej przybierała charakter wielkiej wyzwoleniczej walki narodów pod przewodem ZSRR o niepodległość i postęp społeczny, walki przeciw ciemnym siłom faszystów, skrycie popieranym przez imperialistów USA i Anglii.

Słusznie ocenając decydujące znaczenie bohaterskiej walki Związku Radzieckiego dla narodowego i społecznego wyzwolenia narodów zakutych w kajdany niewoli hitlerowskiej oraz dla sprawy całej postępowej ludzkości — Polska Partia Robotnicza głosiła hasło walki z najeźdźcą faszystowskim w oparciu o pierwsze państwo socjalistyczne — ZSRR, wierna zasadom międzynarodowej solidarności proletariatu nawiązywała do szczytnych tradycji walki „o wolność naszą i waszą”.

Polska Partia Robotnicza ofiarnie i po bohatersku realizowała jedynie słuszne, patriotyczne hasło walki zbrojnej z okupantami hitlerowskimi u boku Związku Radzieckiego i jego armii-wyzwolicielki, stworzyła Gwardię Ludową i Armię Ludową, zadała szereg skutecznych ciosów najeźdźcy, mobilizowała do czynnej walki szerokie warstwy narodu, przyspieszając chwilę wyzwolenia naszej ojczyzny.

Natomiast odpowiedzialny za katastrofę wrześniową obóz rodzimej reakcji — sanacja, endecja, pravicowi przywódcy PPS i SL, w obawie przed ludem polskim i w zacieklej nienawiści do Związku Radzieckiego, hamowali i sabotowali wyzwoleniczą walkę narodu, ułatwiając hitlerowskim ciemniaczom, śmiertelnym wrogom Polski, ich krwawe dzieło.

PPR wysunęła jedynie słuszny program walki o Polskę niezależną od imperialistów, o Polskę bez obszarników i kapitalistów, o Polskę, w której władza będzie należała do mas pracujących, o ziemię dla pracujących chłopów, o unarodowienie wielkiego przemysłu, transportu i banków, o

Polskę produkującą kulturę i dobrobytu szerokich mas, o Polskę obejmującą nasze prastare ziemie na zachodzie, opartą o Odrę, Nysę i Bałtyk, o Polskę Ludową i pokojową, związaną węzłami wiecznej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i całym obozem pokoju i postępu.

Do walki o te cele PPR zorganizowała szeroki front narodu pod wodzą klasy robotniczej, do którego włączyły się lewicowe elementy RPPS i Stronnictwa Ludowego z grupy „Woli Ludu”. Znalazło to wyraz w historycznym akcie utworzenia pod przewodem Towarzysza Bolesława Bieruta Krajowej Rady Narodowej, która stała się sztandarem walki o władzę ludu w naszym kraju.

Komuniści polscy w Związku Radzieckim realizowali te same hasła patriotyczne i demokratyczne, organizując Związek Patriotów Polskich, tworząc dzięki bratniej pomocy rządu radzieckiego, WKP(b) i wielkiego wodza narodów Józefa Stalina dywizję im. Tadeusza Kościuszki, a następnie I i II Armię Polską, które dzielnie walczyły u boku bohaterskiej Armii Radzieckiej, uczestniczyły w wypędzeniu wroga z ziemi ojczystej i wytyczeniu granic odrodzonej Polski na Bałtyku, Odrze i Nysie.

W oparciu o historyczne zwycięstwo Armii Radzieckiej, która zdruzgotała doszczętnie tyranię okupanta hitlerowskiego i uchroniła Polskę od inwazji imperializmu amerykańskiego — Polska Partia Robotnicza, współdziałając z pozostałymi stronnictwami demokratycznymi, zmobilizowała i poprowadziła masy pracujące do walki o zdobycie i ugruntowanie władzy ludu pod przewodem klasy robotniczej. Zieliły się marzenia pokoleń, przyoblekły w ciało dążenia mas pracujących, które pod wodzą swych rewolucyjnych partii: Wielkiego Proletariatu, SDKPiL, KPP i PPR, przez lat kilkadziesiąt, nie szczędząc krwi i ofiar, walczyły o wyzwolenie, społeczne i narodowe.

Władza ludowa pod kierownictwem PPR w zacieklej walce z reakcją mikołajczykowską i WRN, z bandami podziemnymi i z reakcyjną hierarchią kościelną, konsekwentnie realizowała rewolucyjno-demokratyczne przeobrażenia gospodarko-społeczne, przeprowadzając reformę rolną, dzieląc ziemię obszarniczą między bezrolnych i małorolnych chłopów, likwidując obszarnictwo. Czołowa rola partii w antyimperialistycznej walce narodu o wyzwolenie wszystkich ziem Polski w oparciu o ZSRR, jej kierownicza rola w rewolucyjnych przeobrażeniach wsi polskiej, ogromnie wzmożła siłę i oddziaływanie klasy robotniczej. Rozwijając nieugięte rewolucyjną aktywność, bojowość i entuzjazm klasy robotniczej w sojuszu z pracującym chłopstwem — Polska Partia Robotnicza poprowadziła masy pracujące do decydującej walki o likwidację wielkiego i średniego kapitału, realizowała program unarodowienia wielkiego i średniego przemysłu, transportu, banków i wielkiego handlu, tworząc w ten sposób potężne dźwignie przewyciężenia wiekowego zacofania naszego kraju, odrodzenia i rozwoju jego gospodarki, budowania fundamentów socjalizmu.

Władza ludowa pod kierownictwem PPR związała z Matczyzną odwieczne ziemie polskie na zachodzie, stworzyła zwarte i jednolite pod względem narodowym Państwo Polskie, wzmocniła gospodarkę i obronny potencjał kraju i w oparciu o Związek Radziecki obroniła te ziemie przed zaborczymi planami amerykańsko-angielskich podżegaczy wojennych i ich neohitlerowskich agentów.

Władza ludowa pod kierownictwem PPR spętowała siły obronne kraju, stworzyła Ludowe Wojsko Polskie, zawarła i umocniła braterskie, wieczyste przymierze ze Związkiem Radzieckim, stanowiące gwarancję niepodległości i rozwoju naszego narodu, zawarła bratnie sojusze ze wszystkimi krajami demokracji ludowej, umacniając w walce przeciw amerykańsko-angielskim podżegaczom wojennym międzynarodowy front pokoju pod wodzą ZSRR.

Realizując konsekwentnie politykę sojuszu robotniczo-chłopskiego i współpracując z odrodzoną PPS, Stronnictwem Ludowym i innymi ugrupowaniami demokratycznymi — Polska Partia Robotnicza rozwijała formy powszechnego, czynnego udziału mas pracujących w rządzeniu krajem poprzez system terenowych Rad Narodowych, poprzez rosnącą aktywność Związków Zawodowych i innych masowych organizacji społecznych, poprzez wszechstronny rozwój twórczej inicjatywy ludu w politycznym, gospodarczym i kulturalnym życiu kraju. Niezwykle szybki i potężny rozkwit aktywności społecznej oraz inicjatywy twórczej mas pracujących stanowi trwałą i potężną dźwignię rosnącej siły naszego Państwa Demokracji Ludowej — swoistej formy dyktatury proletariatu.

Łamiąc opór niedobitków kapitalistycznych i ich agentów spod znaku WRN i praviczy PPS — Polska Partia Robotnicza walczyła zwycięsko o rozwój gospodarki planowej, o realizację Trzyletniego Planu odbudowy gospodarczej, zabezpieczyła Polskę od ekspansji imperializmu amerykańskiego, od grabieżczego planu Marshalla, utrzymała w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego gospodarkę niezależność kraju, zlikwidowała źródła kryzysu i bezrobocia, podnosiła

poziom życia materialnego i kulturalnego robotników, pracujących chłopów i inteligencji, torowała polskiej nauce, literaturze i sztuce drogę do rozwoju i rozkwitu, stworzyła przesłanki ofensywy socjalistycznej.

Polska Partia Robotnicza odniosła swe historyczne zwycięstwo dzięki temu, iż w działalności swej opierała się na zasadach marksizmu-leninizmu, na historycznych doświadczeniach Związku Radzieckiego i WKP(b), na wielkich ideach Lenina i Stalina. Polska Partia Robotnicza zawdzięcza swe zwycięstwo temu, iż trzon kierowniczy Partii toczył niezmordowaną walkę z pravicowo-nacjonalistyczną grupą Gomułki, na którą po klęsce PSL i praviczy PPS liczył imperializm amerykańsko-angielski. Jedynie przewyciężenie odchylenia pravicowo-nacjonalistycznego i unicestwienie grupy Gomułki, jedynie najściślejsza współpraca z czołową partią międzynarodowego rewolucyjnego ruchu robotniczego WKP(b) i oparcie się na historycznych uchwałach Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych w sprawie walki ze zdradziecką kliką Tito, jedynie triumf zasad marksizmu-leninizmu, który znalazł wyraz w uchwałach plenum sierpniowego KC PPR w 1948 roku umożliwiły Polskiej Partii Robotniczej wykonanie wielkich stojących przed nią zadań.

Dzięki rozbiciu praviczy PPS, dzięki rozgromieniu pravicowo-nacjonalistycznego odchylenia w PPR, dzięki współdziałaniu PPR z lewym skrzydłem PPS — nastąpiło historyczne zjednoczenie obu partii na gruncie jedynie słusznej teorii i praktyki marksizmu-leninizmu, czego wyrazem stał się Kongres Zjednoczeniowy w grudniu 1948 r. Uchwały Kongresu Zjednoczeniowego pod kierownictwem Towarzysza Bolesława Bieruta wytyczyły drogę ofensywy socjalistycznej w mieście i na wsi, drogę realizacji 6-letniego Planu budownictwa fundamentów socjalizmu w Polsce.

W 10 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej masy pracujące Polski chyłą swe bojowe sztandary czcząc pamięć bohaterskich przywódców PPR, polskiej klasy robotniczej i całego narodu — Marcelę Nowotki, Pawła Findera, Małgorzaty Fornalskiej, Karola Świerczewskiego i dziesiątków tysięcy niezłomnych bojowników PPR, GL, AL, Ludowego Wojska Polskiego — poległych w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe, o zwycięstwo władzy ludowej, o socjalizm.

Celem uczczenia historycznych zasług Polskiej Partii Robotniczej w dziele wyzwolenia naszej ojczyzny, wywalczenia i utrwalenia władzy ludowej, Biuro Polityczne KC PZPR poleca:

- 1 Przygotować do druku szereg publikacji, poświęconych działalności Polskiej Partii Robotniczej.
- 2 Przeprowadzić szeroką akcję popularyzacyjną w prasie i radio w formie artykułów, wspomnień, słuchowisk.
- 3 Przeprowadzić w miesiącu styczniu — lutym zebrania Podstawowych Organizacji Partyjnych, poświęcone tej dacie, urządzić odczyty i pogadanki w zakładach pracy i instytucjach, uczelniach, na wsi, przeprowadzić specjalne zajęcia w sieci szkolenia partyjnego. Zorganizować — jako moment kulminacyjny akcji — uroczyste zebrania z referatami poświęconymi 10 rocznicy PPR i odpowiednim programem artystycznym.
- 4 Nadać imię Marcelę Nowotki jednemu z większych nowych zakładów przemysłowych w Warszawie, imię Pawła Findera jednemu z większych nowych obiektów chemicznych na Śląsku, imię Małgorzaty Fornalskiej jednej z większych fabryk w Łodzi.
- 5 Polecieć Komitetom Wojewódzkim i Komitetom Powiatowym uczcić pamięć bohaterskich bojowników PPR, GL, AL, Wojska Polskiego, ORMO, poległych w walce z najeźdźcami hitlerowskimi i bandami faszystowskimi przez wmurowanie tablic pamiątkowych na miejscach walk i straceń oraz w innych formach ustalonych przez Komitety Wojewódzkie.

\* \* \*

Historyczne zasługi Polskiej Partii Robotniczej uczczą godnie robotnicy polscy, potęgując wysiłki w dziele realizacji planów wytwórczych, pracujący chłopci walcząc o zwiększenie wydajności rolnictwa i spełniając sumienne swe obowiązki wobec Państwa Ludowego; uczczą robotnicy, chłopci i inteligencja, wzmacniając władzę ludową, potęgując siły obronne naszej ojczyzny, zacieśniając wieczysty sojusz ze Związkiem Radzieckim i przyjaźń z całym obozem demokracji i socjalizmu. Dziesiątą rocznicę powstania PPR uczczą wszyscy patrioci, skupiając się jeszcze mocniej wokół kontynuatorki jej wielkiego dzieła — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego, Prezydenta Polski Ludowej, Towarzysza Bolesława Bieruta, w Narodowym Froncie Walki o Pokój, o realizację 6-letniego Planu budownictwa socjalizmu, walki o szczęście i rozkwit naszej ojczyzny.

Grudzień, 1951 roku.

## Pracownicy nauki i oświaty rolniczej zgłaszają swój udział w upowszechnieniu wiedzy rolniczej

WARSZAWA. Nakreślony przez Radę Ministrów w podjętej niedawno uchwałę szeroki program upowszechnienia wiedzy rolniczej, doprowadzenia racjonalnych metod uprawy i hodowli do wszystkich chłopów i masowego zastosowania tych metod w gospodarstwach chłopskich, wymaga mobilizacji wszystkich sił fachowych rolnictwa, a głównie pracowników nauki i oświaty rolniczej oraz pracowników Służby Rolnej Rad Narodowych. Oni bowiem przede wszystkim powołani są do stałego popularyzowania osiągnięć wiedzy rolniczej i wprowadzenia ich do produkcji rolnej.

Zadania postawione w uchwałach zostały już podjęte przez naszych fachowców. Świadczą o tym dwa zjazdy, jakie odbyły się ostatnio w Ursynowie pod Warszawą. Na pierwszym obradowali naukowcy, a na drugim — pracownicy Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Wojewódzkich i Powiatowych Rad Narodowych. W czasie tych zjazdów usta-

lono sposoby włączenia się pracowników nauki oraz specjalistów rolniczych Rad Narodowych, PGR, POM i innych fachowców rolniczych do realizacji zadań w dziedzinie upowszechnienia wiedzy rolniczej.

Czynny udział masowej popularyzacji wiedzy rolniczej zgłosili także nauczyciele szkół rolniczych zobowiązując się, poza udziałem w odczytach i prelekcjach, rozwijać masowe doświadczalnictwo, współpracować w rozpowszechnianiu broszur i prasy fachowej oraz tak prowadzić gospodarstwa rolne przy szkołach, aby stanowiły one dla okolicznych chłopów przykład, jak należy w praktyce stosować zdobycze wiedzy rolniczej.

O podjętych zobowiązaniach naukowcy i pracownicy oświaty rolniczej postanowili zameldować Prezydentowi Bierutowi w specjalnym liście, którego tekst uchwalono wśród gorącej owacji na cześć Pierwszego Obywatela Polski Ludowej.



## Delegaci 19 krajów wezmą udział w Amerykańskim Kongresie Pokoju

NOWY JORK. Ukazujący się w Meksyku dziennik „Vox de Mexico” pisze, że na amerykańskim kontynentalnym Kongresie Obróńców Pokoju, który odbędzie się w Rio de Janeiro w dniach 22 — 27 stycznia 1952 r., reprezentowanych będzie 19 krajów. Liczne wybitne osobistości krajów Ameryki Łacińskiej podpisały w związku ze zwołaniem kongresu apel wzywający do pokojowego uregulowania stosunków między wielkimi mocarstwami i do wydania zakazu broni atomowej.

## Nowa konstytucja grecka wyrazem kolonizacji kraju

SOFIA. Bułgarska Agencja Telegraficzna podaje komentarz rozgłośni „Wolna Grecja” na temat uchwalenia przez parlament ateński nowej konstytucji.

Opracowana przez specjalistów amerykańskich i uchwalona pośpiesznie przez parlament monarcho-faszystowski nowa konstytucja — stwierdza komentarz — udziela dyktatorskich pełnomocnictw królowi i zapewnia znaczne ułatwienia kapitałom zagranicznym, lokującym swe kapitały w naszym kraju.

Ponadto monopolisci amerykańscy uzyskują nieograniczone prawo wynajmu taniej, greckiej siły roboczej nie tylko w celu wykorzystania jej na miejscu, lecz również dla wysyłania robotników greckich za granicę na swe rynki niewolników.

# Podziemne pałace Warszawskiego Metra Tak będzie za 4 lata...

WARSZAWA. — Niedawno upłynął rok od czasu podjęcia przez Prezydium Rządu uchwały o budowie metra w Warszawie. W związku z tym zastępca dyrektora Zarządu Budowy Metro w rozmowie z przedstawicielem PAP dokonał bilansu rocznych osiągnięć na polu realizacji tej jednej z największych naszych inwestycji.

Pierwszy okres po podjęciu uchwały o budowie metra — pierwsze miesiące 1951 roku wypełniły prace organizacyjne.

W lutym 1951 roku powstają projekty baz administracyjnych — gospodarczych dla przyszłej budowy. Nawiązana zostaje łączność z górnictwem, którzy mają wykonywać roboty mroźniowe.

W marcu rozpoczyna się budowa baz w trzech punktach Warszawy. Równocześnie prace rozpoczynają się zabudowa placów przyszybowych, montaż aparatury mroźniowej, budowa hoteli robotniczych. Do Warszawy przybywają pierwsze ekipy górników.

## Nieoceniona pomoc Kraju Rad

Oparając się na ekspertyzie rzeczoznawców radzieckich, korzystając z literatury technicznej i doświadczeń budowniczych Metro Moskiewskiego, posuwamy nasze prace stale naprzód.

Nadchodzi połowa czerwca. W rejonie śródmieścia rusza budowa pierwszego szybu, wkrótce potem następnych.

Równoległe z pracami w terenie prowadzona była akcja szkolenia kadr.

Poważnym krokiem naprzód był wyjazd do Moskwy i konsultacje naszych budowniczych ze specjalistami radzieckimi. Konsultacje te dały bardzo wnikliwą i pozytywną ocenę naszych dotychczasowych prac oraz wiele cennych rad i wskazówek na przyszłość.

Podsumowując dotychczasowe osiągnięcia stwierdzic na-

leży, iż na odcinku projektowania zostały w terenie wykonane prace kluczowe tego roku.

## Za cztery lata

Rok 1955. Plac przez który idziemy, to w godzinach wieczornych jeden z najruchliwszych punktów nowej Warszawy.

Czerwony neon, umieszczony w narożnym budynku, wskazuje mieszczącą się na parterze gmachu stację metra. Szerokie drzwi prowadzą nas do obszernego hallu. Do odeszcia najbliższego pociągu mamy zaledwie dwie minuty czasu. Wystarczy to jednak, aby wykupić bilet w jednej z licznych wkomponowanych architektonicznie w ściany hallu kas, zaopatrzyć się w znajdującym się tu kiosku w papierosy czy gazetę.

## Ruchomymi schodami do podziemnego pałacu

Z hallu kasowego przechodzimy do dalszego pomieszczenia skąd schody ruchome zaniosą nas w dół do podziemnego pałacu — stacji. Setki lamp ukrytych w bogatej ornamentacji ścian i sufitu tunelu, zalewają wnętrza potokami światła. Artystycznie wykonane płaskorzeźby zdobią kolumnadę wspierającą strop tunelu. Lśnią ściany wyłożone marmurem i granitem. Na olbrzymim plafonie zdobiącym sufit stacji barwne malowidła obrazują historię odbudowy stolicy.

Na stacji jest ciepło mimo panującej zimy i braku jakiej-

kolwiek instalacji grzewczej. Jest ona niepotrzebna. Na tej głębokości pod ziemią panuje tak zwany „mikroklimat”. Temperatura nie spada tu nigdy poniżej 5 stop. C. i nie podnosi się powyżej 25 stop. C.

Powietrze jest zawsze czyste i świeże. Olbrzymie wentylatory tłoczą bez przerwy świeże powietrze, wypompowując zepsute na zewnątrz.

## W cztery minuty ze śródmieścia na Żolibórz

Przejdźmy pomiędzy kolumnadą przechodzący na boczny peron skąd odeszć ma pociąg. „Pociąg w kierunku Żoliborza” — pada zapowiedź z megafonu. Za chwilę z czarnej czeluści tunelu wypada na stację kolorowy wąż kolei podziemnej. Z wagonów wysiadają pasażerowie, których schody ruchome zaniosą niebawem na górę. Pociąg znów zapelnia się i rusza. Światła stacji gina. Otacza nas mrok tunelu, co kilkadziesiąt metrów błyska tylko nikiły blask kontrolnych świateł. Jazda trwa minutę. Jesteśmy już na stacji w rejonie śródmieścia. Potem w odstępach 1—2 minut mijamy następne stacje. Po 4 minutach jesteśmy na Żoliborzu. Podróż metrem skończona.

Tak będzie za lat 4, w roku 1955.

Oflarnym trudem setek robotników i inżynierów powstała jedna z największych naszych inwestycji — Warszawskie Metro.

## Już wkrótce zaczną rosnać fundamenty Dworca Centralnego Stolicy

WARSZAWA. Obecnie trwają końcowe prace nad ostatecznym przygotowaniem terenu pod zakładanie fundamentów przyszłego Dworca Centralnego w Warszawie. Dotychczasowe prace nad niwelacją terenu byłego Dworca Głównego wymagały dużego wysiłku całej załogi. Zwłaszcza rozbiórka starych peronów stanowiła poważną trudność ze względu na ich żelbetonową konstrukcję.

Z początkiem przyszłego roku załoga PPRK nr 7 przystąpi do zakładania fundamentów pod gmach Dworca Centralnego.

## Nową prowokację przeciwko Chinom Ludowym przygotowują imperialiści amerykańscy

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że imperialiści amerykańscy w dalszym ciągu przerzucają wojska kuomintangowskie z Tajwanu do Syjamu i północnej Burmy, przygotowując się w największej tajemnicy do naruszenia granicy Chińskiej Republiki Ludowej.

Szef amerykańskiej misji wojskowej w Syjamie — generał Cowle, 13 listopada udał się do Tajwanu w celu przeprowadzenia rozmów z szefem tamtejszej Amerykańskiej Misji Wojskowej — generałem Chase i przedstawicielami tzw. „ministerstwa obrony” bandy Czang Kai-Szeka.

Dziennik „Sinsja Zibao” (Bangkok) pisał tego dnia, że podróż generała Cowle’a na Tajwan związana jest z pobylem oddziałów wojskowych znajdujących się pod dowództwem generała kuomintangowskiego Li Mi na granicy Syjamu, Burmy, Wietnamu i prowincji chińskiej Junnan. Dzieńnik stwierdza, że obecnie wojska te muszą być wzmocnione.

Poprzednio, 21 października szef sztabu armii amerykańskiej generał Collins przybył nieoczekiwanie do Bangkoku, gdzie przeprowadził rozmowę z generałem Cowle oraz z premerem syjamskim Pibun-

sogramem oraz z przedstawicielami armii syjamskiej.

Cała ta działalność wskazuje, że pod kierownictwem USA przygotowuje się nowy spisek reakcyjny władz syjamskich i bandy Czang Kai-Szeka przeciwko Chinom Ludowym.

## Wręczenie odznak i dyplomów laureatom Nagród Stalinowskich

MOSKWA. W Moskwie odbyła się uroczystość wręczenia odznak i dyplomów honorowych laureatom Nagród Stalinowskich za rok 1950 — pisarzem, artystom, kompozytorom i malarzom.

Odnaki i dyplomy honorowe wręczono m. in. wybitnym pisarzem radzieckim — Surkowowi, Szczipaczowowi, wybitnym filmowcom — Gierasimowowi i Pyrielowi, grupie reżyserów i operatorów autorów filmów „Zwycięstwo narodu chińskiego”, „Nowa Czechosłowacja” i „Demokratyczne Niemcy”. Ponadto odznaki i dyplomy honorowe otrzymali: kompozytor — Kabalewski, artysta malarz — Johnson i tnni.

## Wysokie odznaczenia państwowe dla budowniczych nowej baterii pieców koksowniczych

WAŁBRZYCH. W toku narady roboczej załogi Zakładów Koksowniczych „Biały Kamień” na Dolnym Śląsku wiceminister górnictwa — inż. Szczepański udekorował w imieniu Prezydenta RP odznakami państwowymi pracowników zakładów, którzy szczególnie wyróżnili się przy budowie nowej zmechanizowanej baterii pieców koksowniczych.

Wszyscy odznaczeni, pełniąc swoje normalne obowiązki, pracowali ponadto ofiarnie przy budowie nowej, zmechanizowanej baterii pieców koksowniczych i przyczynili się do jej przedterminowego uruchomienia, co pozwoliło na ponadplanowe wyprodukowanie wielu tysięcy ton koksu.

## Ostatnie godziny przed końcem roku Dalsze meldunki donoszą o nowych sukcesach załóg robotniczych w walce o wykonanie planów produkcji

WARSZAWA. — W dniu 28 bm. obok licznych zakładów pracy różnych przemysłów, o wykonaniu rocznych planów zameldowały 2 dalsze centralne zarządy podległe Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego i jeden podległy Ministerstwu Przemysłu Chemicznego.

Na 3 dni przed terminem roczny plan pod względem wartości wykonał przemysł obrabiarek i narzędzi, przekraczając jednocześnie o ok. 34 proc. swoją produkcję z ubiegłego roku.

W tym samym dniu o wykonaniu rocznego planu produkcyjnego na rok bież. zameldował również Centralny Zarząd Przemysłu Kablowego, przekraczając produkcję ubiegłoroczną o 17,5 proc.

W dniu 28 bm. zakończyły realizację zadań planu 1951 r. zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Włókien Sztucznych.

Największe fabryki tego przemysłu — Zakłady Tomaszowskie i Widzewskie zameldowały już wcześniej o wykonaniu swoich planów. Chodakowskie Zakłady Włókien Sztucznych zakończyły realizację rocznego planu równocześnie z całym Przemysłem Włókien Sztucznych.

Przedterminowe wykonanie zwiększonych zadań w br. na leży uznać za poważne osiągnięcie, tym bardziej, że zadania te wykonywane były w ciągu całego roku w sposób niezwykle rytmiczny.

Załogi Zjednoczenia Montażu Mostów odniosły ostatnio nowe sukcesy, a mianowicie zakończyły przed terminem montaż dwóch mostów drogowych na Wiśle.

Odbudowa tych mostów jest dalszym krokiem na drodze do polepszenia stanu połączeń komunikacyjnych. Montaż je-

dnego z mostów został przeprowadzony w rekordowym czasie — zaledwie 5 tygodni.

Robotnicy przedalini średnioprzedniej ZPB im. K. Liebknechta zameldowali w dniu wczorajszym o wykonaniu rocznego planu produkcji.

Centrala Odzieżowa wykonała roczny plan obrotu towarowego w dniu 20 grudnia.

Łódzkie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych zameldowało o całkowitym wykonaniu rocznych zadań planowych w dniu 24 grudnia. (m.b.)

## Intrygi amerykańskich imperialistów

Journal” pisał, że pokój na Korei może spowodować: „utrudnienie procesu wykazania konieczności zwiększenia wydatków na zbrojenia zagranicy, powstanie w kongresie opozycji przeciwko zwiększeniu budżetu wojskowego itd.”

Jednym słowem — Wilson dał wyraz tym wszystkim obawom, jakie przed pokojem żywią kapitalistyczne koła Ameryki, zarabiające miliardy dolarów na zbrojeniach i wojnie.

Równocześnie wzrasta nacisk zarówno światowej opinii, jak społeczeństwa amerykańskiego, aby zakończyć tę kosztowną, niesprawiedliwą i kompromitującą USA wojnę napastniczą.

Wasyngtoński korespondent francuskiego dziennika „Północnego”, „Monde”, pisał kilka dni temu: „Opinia amerykańska irtuje się z powodu powolnego tempa rokowań. „Korespondent „New York Times”, Barret pisał z Korei, że przeprowadził liczne rozmowy z oficerami i żołnierzami wojsk amerykańskich na Korei i wszyscy zadawali mu to samo pytanie: „Dlaczego nie chcemy natychmiastowego zawieszenia broni. Komunistki pozycyji przezeń większe ustępstwa, niż sztab Ridgway’a”. A pani Anna Rosenberg, wiceminister obrony USA, po powrocie z inspekcji w Korei, oświadczyła, że morale armii amerykańskiej w

Korei jest bardzo niskie, a upadek ducha i dyscypliny wśród żołnierzy — powszechny”.

Widocznie jednak nacisk kół bankowych i przemysłowych, różnych Morganów, Rockefellerów, Dupontów i innych miliardów amerykańskich, zatrwożonych o swe zyski wojenne, jest ciągle bardzo silny, skoro rokowania o rozejm na Korei wloką się od tyłu miesięcy z winy strony amerykańskiej.

W ostatnich dniach źródła amerykańskie zaczęły szerzyć informacje mające świadczyć — że rokowania o rozejm na Korei posunęły się przeciw na przed o tyle, iż zawarcie porozumienia jest już bliskie.

Wiceprezydent USA, Barkley, oświadczył, że ma nadzieję na zawarcie porozumienia. Barkley, dodał, że również członkowie delegacji amerykańskiej w Pan Mun Dzon liczą na osiągnięcie porozumienia. Rzecznik amerykański VIII armii oświadczył w Tokio w dniu 20 grudnia, że strona amerykańska poczyniła już przygotowania do przewiezienia jeńców wojennych, zwolnionych po podpisaniu zawieszenia broni.

Ale równocześnie w reakcyjnej prasie zachodniej rozszala-

ła nowa kampania prowokacyjna, oparta zresztą na wystąpieniach członków delegacji amerykańskiej na Korei i wojskowych kół amerykańskich. W związku mianowicie, z dostarczeniem przez stronę koreańską spisów jeńców amerykańskich znajdujących się w niewoli koreańskiej, reakcyjna prasa amerykańska podniosła fałszywy zarzut, iż spisy dostarczone przez dowództwo koreańskie jakoby nie obejmują wszystkich żołnierzy amerykańskich wziętych do niewoli.

Prasa amerykańska z tego fałszywego zarzutu czyni prowokacyjne oskarżenie pod adresem koreańskiej Armii Ludowej, iż rzekomo brakujący jeńcy zostali przemocą zatrzymani w niewoli, albo nawet „zamordowani”.

Wystarczy jednak zajrzeć do ogłoszonych przez amerykański departament obrony co miesięcznych wykazów strat na Korei, aby przekonać się jak niemiernodajne są wszelkie liczby strat ogłaszane w Waszyngtonie. Tak np. w kwietniu r. departament obrony ogłosił, że straty amerykańskie od początku wojny na Korei wyniosły 55.000 ludzi, tymczasem w maju generał Bradley,

szef sztabu USA, ujawnił, że wynoszą one faktycznie 141.195 ludzi. Departament obrony najspokojniej w świecie w czerwcu ogłosił, że straty te wyniosły tylko... 67.427 ludzi, w tym 10.127 zabitych, 45.889 rannych i 11.411 „zaginionych”.

Nowa prowokacja — podobnie jak inne prowokacje amerykańskie sżyta jest bardzo grubym niemi. Jest ona jeszcze jedną próbą stordowania rokowań w Pan Mun Dzon, gdzie zarysowuje się możliwość porozumienia. W najgorszym razie — rozumują autorzy tej prowokacji — jeśli nawet rozejm zostanie zawarty, będziemy mieli pretekst podjudzać opinię publiczną fałszywymi oskarżeniami Koreańczyków o rzekome wy-mordowanie jeńców wojennych i może w ten sposób zerwie się rozejm.”

Oto metody amerykańskich podlegaczy wojennych, którzy „ostrzegają” prezydenta USA przed zgnubnymi skutkami pokoju.

Ale światowa opinia publiczna ma dość tych intryg i podstępów. Ludzkość ma dość wojny i historii wojennej, ma dość oszustw i prowokacji podlegaczy wojennych. Wszystkie narody świata, a w tej liczbie i naród amerykański żądają po koju na Korei i na całym świecie.

JERZY WINNICKI



„To ślad po szabli granatowego policjanta”

# Słowa i czyny załogi ZPB im. Róży Luksemburg

— Zaczęłam pracować jako wrzeciennarka przed 32 laty w fabryce Ossera.

Józefa Górecka, „międzyoperacyjna” przedalnia średnioprzednej ZPB im. Róży Luksemburg, siedzi, złożony na kolanach spracowane dło-



CAF — fot. Szafrharc  
Przedająca przadka ZPB im. Róży Luksemburg, Anna Rabeńska.

nie. Wzrok mój zatrzymał się na chwilę na kilkunastymetrowej bliźnie, przebiegającej od kołku jej lewej ręki w kierunku przedramienia. Górecka zauważyła moje spojrzenie.

— Ta bliźna — wyjaśnia — to pamiątka po kapitalistycznych czasach. Ślad po szabli policjanta. Po dwóch latach pracy u Ossera przeniosłam się do Kona, do Widzewskiej Manufaktury. Spędziłam w tej fabryce 11 ciężkich lat. W pewnych okresach pracowałam do 2 dni w tygodniu. Później po półtora dnia, a zdarzało się, że po 4 godziny na tydzień! Wyobraźcie sobie, jak można było wyżyć z tych zarobków. W dodatku stracono nam przymusowo z pensji na „konsum”, w którym obowiązani byliśmy zapoatrzywać się w towary. Fabrykant zarabiał w ten sposób na nas i zmniejszał jeszcze i tak głodowe nasze zarobki.

Sytuacja robotników pogarszała się z każdym dniem. W roku 1928 odpowiadaliśmy na wyzysk fabrykanta strajkiem. Okupowaliśmy fabrykę przez szereg dni. Działająca z rozkazu fabrykanta straż pożarna, oblewała nas wodą z sikawek. Gdy to nie złamało naszej postawy, wpadła na teren fabryczny konna policja. Policjanci zaatakowali nas z szabliami w dłoni. Przeważnie pijani i rozbawieni — siekli bezbronnymi ludźmi bez litości. Było wśród nas wielu rannych. Mnie ciał policjant w dłoń, przy czym szabla jego zesłzła się i zraniła drugą kobietę w kolano...

Górecka przerwała i zamyśliła się.

Później nadeszły ciężkie lata okupacji i praca u Steinerta. Wreszcie rok 1945 przyniósł podwójne wyzwolenie: Skończył się terror okupanta i wy-

zysk kapitalistów. Dawna fabryka Steinerta nosi dziś dumną nazwę ZPB im. Róży Luksemburg, wielkiej bojowniczkę o wyzwolenie klasy robotniczej. Górecka nie pracuje już na fabrykanta. Polska Ludowa stworzyła warunki, w których córka Góreckiej może uczyć się w gimnazjum.

— W tym roku zdaje małą maturę — stwierdza matka z dumą.

— A moja córka już zdała dużą maturę i pracuje jako urzędniczka — dodaje tkaczka, — Helena Budziarek — po trafiłam ją wykształcić sama, gdyż męża straciłam w Dachau. Ale dziś nawet wdowa nie jest samotna. Państwo zapewnią jej opiekę.

Dorzucają swoje wspomnienia z czasów przedwzrostowych wytrawne przadki, Bronisława Kopyzińska i Eugenia

Turek oraz pracownica wykończalni, Józefa Klimecka.

— Nie — mówi w pewnej chwili Helena Budziarek — te czasy nigdy nie wrócą. Obronimy się przed nimi własną pracą. Damy z siebie najwyższy wysiłek, by nasza Polska była silna i bogata.

Słowa te mają pokrycie w czynach. H. Budziarek pracuje na 6 krosnach i wykonuje mimo dość poważnego wieku 115 — 120 proc. normy.

A młode pokolenie w ZPB im. Róży Luksemburg? Świadoma sensu walki o plany produkcyjne jest młodzieżowa brygada im. Czutkicha w tkalni, regularnie przekraczająca normy (przoduje jej Genowefa Ciotucha), młodzieżowe przadki Sztolc i Baraniak, Kozłowska i Berdeska, Organiściak i Jach, pracownicy wykończalni Tlustwa, Rzeźniczak, Łukaszczyński i wielu, wielu innych.

Ta rosnąca świadomość daje wyniki. ZPB im. Róży Luksemburg należą do czołowych w przemyśle bawełnianym. 7 bm. o godz. 21.05 wykonała plan roczny tkalnia, 19 bm., o godz. 11.50 to samo zameldowała wykończalnia, 21 bm. o godz. 11.45 dołączyła się do nich przedalnia średnioprzedna.

Obecnie ZPB im. Róży Luksemburg pracują ponad plan. Zobowiązały się przecież do wykonania ponadplanowego produkcji wartości 839 tys. zł. w cenach niezmiennych z 1937 r. Do wczoraj zobowiązanie to wykonano w 71,6 proc.

Każdy obrót wrzeczona, każdy ruch krosna — to walka o plan. To zawzięta walka o to, by nie było już u nas nigdy Steinertów, ani Konów, ani granatowej policji, ani nowych Hitlerów.

WŁADYSŁAW ORŁOWSKI

## Ludzie 1951 roku

# Zwycięstwo częstochowskiej załogi

Gdy w marcu 1950 roku załoga budowy nowej stalowni hut „Częstochowa” weszła na teren swej pracy — stanęła przed nią ogromne zadanie.

da tona stali wytopionej przed terminem — to zacieranie tego wszystkiego co „stare”, co przy pomina czasy Hantkiego. Przyjęli więc zobowiązania

postanowiono skrócić czas budowy do dnia 26 czerwca 1951. Jednakże w miarę rozwoju robot — przekształcał się ludźle załogi. Rosła hala — rośli ludzie. Ci nowi ludzie przekreślali stare normy, stare obliczenia technologiczne i wydajności pracy.



Brygada hutników przy nowouruchomionym piecu martenowskim w Hucie „Częstochowa”

Trzeba było wykonać 100 tysięcy metrów sześciennych wykopów, wbić 1000 sztuk pali betonowych pod konstrukcję hali, wykonać z górą 10.000 metrów sześciennych żelbetonu, zmontować z górą 5000 ton konstrukcji hal, zmontować 6 kilo metrów rurociągów.

Termin? Półtora roku.

Załoga stanęła do pracy. Budując nową stalownię — widzieli starą, nisko wydajną, budowaną bez jakiegokolwiek myśli o zdrowiu czy oszczędności sił robotnika hutę Hantkiego z roku 1899. Ujrżeli dawne osiedle, przecięte rynsztokami. To było owe częstochowskie „stare”.

Załoga pracowała coraz lepiej, a bodźcem dla niej były wołania z całego kraju „wiecej stali”. Zrozumieli, że każ-

przyśpieszenia prac. Rozpoczął się gigantyczny, pasjonujący wyścig z czasem. Początkowo

## Inicjatywa Alfreda Kawczyka

Walka o cykliczność, podjęta w naszych kopalniach z inicjatywą Alfreda Kawczyka — to walka o wyższą wydajność pracy poprzez lepszą jej organizację.

Wezwanie do walki o cykliczność poprzedzone było własnym doświadczeniem. Kawczyk od dłuższego czasu wykonywał ze swą brygadą cykl wydobywczy w jednej z nowych zmian od wyburzenia począwszy a kończąc na załadunku urobku, zabudowaniu chodnika i przygotowaniu do następnego wybrania.

Podniesienie ilości cykli wykonywanych na ścianach kopalni tylko o jeden miesięcznie daje dodatkowo wydobyte

Nadszedł dumny dzień 12 czerwca. Olbrzymia hala wypełniła się tłumem robotniczym. Popłynęła stal, głosząca zwycięstwo załogi.

Był to dzień triumfu wysiłku zbiorowego zarówno konstruktora pieców martenowskich inż. Musiałka, jak i pierwszego wytapiacza Dutkiewicza z Huty Bankowa, zbrojarsza Nieguta, monterów Kucia, Habryka czy Kusza, inżynierów Szyndlera, Pokazama czy Schilaka. Było to wielkie zwycięstwo nowego człowieka, który nowymi metodami pracy, nowym stosunkiem do pracy — zwała i zacierła ślady wszystkiego co stare.

przeszło miliona ośmiuset tysięcy ton węgla. To zestawienie wystarczy dla podkreślenia doniosłości walki o cykliczność wydobywania.



ALFRED KAWCZYK

Apel Kawczyka nosi datę 2 stycznia 1951 r. pierwszego dnia pracy nad realizacją drugiego roku Planu 6-letniego. Od tego dnia walkę o cykliczność podjęło już wielu innych górników. Przy końcu br. cykliczny system wydobywania stosowano już na 90 proc ogólnej ilości ścian.

Inicjatywa Alfreda Kawczyka stała się źródłem osiągnięć wielu górników w całym kraju.

# Budowie wielkiego jutra

W ciężkich latach minionej wojny wielu ludzi myślało o jutrze, myślało o nim rządy państw i myślało o nim narody. Narody widziały w perspektywie jutra — pokój. Rządy, na których spoczywał obowiązek skonkretyzowania tego słowa, nadania mu realnej wartości, różnie pojmowały jego sens. Amerykańską interpretację pokoju ukazał wkrótce potem plan Marshalla: walkę o rynek zbytu i odbudowę ognisk agresji w zachodnich Niemczech i w Japonii.

W tym samym mniej więcej czasie, gdy w głowach dolarowych władców Ameryki roily się plany, których następstwem jest dzisiejsza polityka podżegania do wojny, w Związku Radzieckim również przygotowywano plany przyszłości.

Już w 1943 r. gdy w okopach Stalingradu ważyły się losy wojny, w kremleńskim gabinecie Stalina i w pracowniach radzieckich uczonych powstawały projekty gigantycznych prac, które wkrótce potem świat miał poznać pod nazwą planu przekształcenia przyrody.

W kremleńskim gabinecie Stalina i w pracowniach radzieckich uczonych ustalono plan ofensywy przeciwko suchości. Należy przede wszystkim nie dopuścić do przenikania pustynnych wiatrów na pola uprawne. Naturalną zaporą przeciwko wiatrom jest las. — Ze szkółek leśnych Ukrainy powędrowały na stopy miliony sadzonek młodych dębów. Zielone pasy lasów ochronnych rozciągnęły się na drodze wiatrów.

Ale zatrzymanie suchego wiatru — to jeszcze nie wszystko. Ludzie radzieccy poszli dalej. Postanowili zlikwidować źródło suchowiejów — suche, bezwodne stepy, zasilając je w wodę.

Skąd wziąć tę wodę? Odpowiedź naukowców była prosta: z rzek, które mają ją w nadmiarze. W europejskiej części Związku Radzieckiego rzekami takimi są Wołga i Don. Należy połączyć je kanałem, który przechodząc przez stepy nawodni wysuszoną ziemię. Taka była geneza kanału Wołga — Don.

Z podobnych przyczyn przy stąpiono do budowy kanału Turkmeńskiego łączącego Amu-Darię z morzem Kaspijskim i nawadniającego pustyń Karakum oraz do budowy kanałów Południowo-Ukraińskiego i Północno-Krymskiego.

W azjatyckiej części Związku Radzieckiego poradzono sobie jeszcze „prościej”. Postanowiono bowiem nadwyżkę wody z rzek Obu i Jeniseju, która bezużytecznie uchodzi do Oceanu Lodowatego „przerzucić” na południe, zasilając nią wysychające i eksploatowane zresztą jako źródło systemu nawadniającego w zlewisku Aralo-Kaspijskim, morze Aralskie.

W roku 1948 było to jeszcze planem.

W roku 1949 potężny wybuch atomowy, użyty nie do celów wojny ale do celów pokojowego budownictwa, wy-

sadził w powietrze Bramę Turgajską, najwyższy punkt działu wód między zlewiskiem północnym i Aralo-Kaspijskim.

W tymże roku na trasach przyszłych kanałów nad Wołgą, Donem, Dnieprem, Amu-Darią pojawili się pierwsi budowniczości i pierwsze maszyny. W roku 1950 na budowach komunizmu zaczęły pracować gigantyczne, niespotykane dotąd w historii mechanizmy kroczące kopaczki, nabierające jednym ruchem kosa 25 ton ziemi i przenoszące ją na odległość 120 m.

W roku 1951 dobiegają już końca prace przy budowie kanału Wołga-Don. W stepach powstało nowe morze — Cymlański zbiornik wodny. Zbudowane na drodze spływu wód nowe elektrownie dostarczają gospodarce narodowej Związku Radzieckiego KWh energii elektrycznej rocznie. Otwiera się ponadto olbrzymi, dostępny nawet dla transoceanicznych statków, szlak wodny łączący Ocean Lodowaty z Morzem Czarnym.

Nie są to zresztą wszystkie korzyści płynące z przekształcenia przyrody. Gigantyczne budowle, tworzące materiałną bazę nowego ustroju społecznego — komunizmu, przekształcają również człowieka. Przy budowach kanałów i elektrowni zanika różnica między pracą fizyczną a umysłową. Najcięższy do niedawna rodzaj prac — roboty ziemne, wykonywane dotąd tylko przy pomocy siły mięśni, dziś wymagają już od kierowców i kierowniczków kopaczek wysokich kwalifikacji technicznych i dyplomu wyższych lub średnich studiów technicznych. Wraz z budowlami komunizmu rosną nowi ludzie radzieckiej rzeczywistości: naukowcy, inżynierowie, technicy — budowniczości wielkiego jutra.

Taka jest realna wartość słowa „pokój”, realizowana w codziennej pracy przez naród radziecki, dziś — gdy amerykańscy politycy, obłudnie krzyczą o zagrożeniu swoich interesów przez „propagandę komunizmu” i bezskutecznie usiłują popchnąć narody świata do nowej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Wymowa faktów jest jasna. Komentarze zbyteczne.

Zygmunt Koczorowski.

## Zamiast 8 tygodni — 60 godzin

Ile czasu trzeba dla zbudowania niewielkiego mostu kolejowego? Przeciętnie 1,5—2 miesięcy. Istotnie do niedawna takłe mosty jak np. te, które wznosi się obecnie na Hali łączącej magistralę kolejową z terenami budowlanymi kanału Wołga-Don, wymagały kilkutygodniowego budownictwa.

Obecnie zasadnicze części wykonywane są w specjalnych zakładach i warsztatach. Na miejscu budowy odbywa się tylko montaż przy pomocy potężnego dźwigu. W rezultacie czas trwania budowy zredukowano z 6—8 tygodni do... 60 godzin.

# 20.000 ton kamienia po jednym wybuchu

Zarząd Przemysłu Kamieniołomów i Kłnknierni Drogowych zastosował po raz pierwszy w Polsce nową metodę rozsadzania skał, opartą na doświadczeniach radzieckich. W kamieniołomach dolnośląskich w Rembiszowie koło Jeleniej Góry wydrążono w skale kilka pieczar, które wypełniono zostały środkami wybuchowymi. Komory zamurowano i następnie wypełniono wszystkie chodniki wodą.

Podczas eksplozji ok. 1600 kg materiału wybuchowego temperatura osiągnęła około 5000 st. C, przy której woda zamieniła się w parę o dużym stopniu sprężenia.

Wybuch w Rembiszowie oczekiwany był z dużym zainteresowaniem przez fachowców. Po włączeniu prądu, który spowodował jed-

nocześnie zapłon środków wybuchowych we wszystkich komorach, ziemia drgnęła w promieniu kilkuset metrów. Powierzchnia jej potężnie wybrzuszyła się. Po paru sekundach zaczął się słyszeć huk. Nad wybrzuszeniem zapaliły się gazy i w niebo wyleciał słup ognia.

Przeprowadzono nową metodą odstrzał dał 20.000 ton kamienia. Aby go wywieźć, trzeba będzie użyć około tysiąca wagonów kolejowych.

W początkach przyszłego roku przewiduje się zastosowanie tej samej metody w Wilczej Górze koło Złotoryi. Odstrzał powinien tutaj dać 400 tys. ton bazaltu, tzn. tyle, ile otrzymuje się w ciągu 2 lat przy dotychczas stosowanych sposobach eksploatacji.

## „Gnom” w łodzi



Liczne rzesze najmłodszych zwłaszcza mieszkańców Łodzi z żywym zainteresowaniem obserwują przygody bohaterów baśni Andersena pt. „Paluszka” na scenie Objazdowego Teatru „Gnom”.

Mali — choć dorodzi — artyści tego teatru są bardzo zdolnymi wykonawcami. Zwłaszcza zaś Aniela Pyckówna grająca rolę Paluszki wyróżniała się swobodą gestu i ruchu oraz lekkością w tańcu.

Obok niej wyróżnić należy Jaskółkę (Stefania Szachtówna), Myszkę (Zofia Głowaczówna), Kreta (Stefan Pycek) i Króla Elfów (Edmund Szachi).

Sztuka została starannie wyreżyserowana i otrzymała piękną oprawę dekoracyjną. Kostiumy natomiast, projektowane przez M. Szcancera, jakkolwiek bardzo ładne, powinny być bardziej zrozumiałe dla dzieci.

## Papierowe rury wodociągowe

W Związku Radzieckim opracowano ostatnio sposób wykonania rur z papieru i bitumu dla igracji wodociągów kołchozowych.

Autorem tego wynalazku jest pracownik Wszecznielkowskiego Naukowo-Badawczego Instytutu Hydrotechniki i Melloracji, inżynier I. Wieliszko, który dla swego wynalazku wykorzystał zwykły papier pakunkowy.

Przy dokonanych próbach rury papierowo-bitumowe okazały się trwałe i odporne na wytrzymałości wysokiego ciśnienia.

Nowe rury papierowe przesycone bitumem mogą z łatwością zastąpić rury metalowe i azbestowo-cementowe w wodociągach, instalacjach deszczowych i innych urządzeniach hydraulicznych.



# Kiedy odpadki z licznych stołówek zostaną należycie wykorzystane?

# 3 dni w miesiącu

pracują na zaoszczędzonych artykułach pomocniczych

# Miejsca korespondencji piszą

## KONKURS DOBREGO CZYTANIA

W VI Szkole TPD odbył się międzyklasowy konkurs dobrego czytania. Komisja wyróżniła w grupie pierwszej (kl. III i IV) W. Strosza — ucznia kl. III, Klimczaka i Machnickowskiego z kl. IV. W grupie drugiej (kl. V, VI i VII) — Skrzypińska i Nowaka z kl. VII oraz Owczarską z kl. V. W grupie trzeciej (kl. VIII, IX, X i XI) B. Koprzyńskiego, Matuszewską i Palmowską.

W tej samej szkole na zebraniu ZMP omówiono sposoby propagowania czytelnictwa dobrych książek. Zaprezentowano urządzenie wieczorków dyskusyjnych z udziałem literatów oraz wykorzystanie radiowęzła, gazetki ściennych i lekcji wychowawczych do tej akcji.

Inicjatywa VI szkoły TPD godna jest naśladowania. (skl).

## NIEMACZNY ZART

21 grudnia ob. Z. W. wstąpiła do sklepu przy ul. Przejazd 15, pozostawiając w wózku przed sklepem swego 10-miesięcznego wnuczka. Gdy po pięciu minutach wyszła, stwierdziła, że wózek z dzieckiem zniknął.

Okazało się, że wózek i dzieckiem zainteresowały się sprzedawczynie z magazynu mód i „zar tem” — jak wyjaśniła stroskana babcia jedna z ekspedientek — wciągnęły wózek do sklepu.

Po „żarciku” tym ob. Z. W. miała ślabe serce, zaniemogła i spoczyła święta w łóżku. Takie są skutki niemacznego żartów. (B. S.)

## ULICA NIE JEST MIEJSCEM ZABAW

Na placu przy skrzyżowaniu ul. Narutowicza i Kilińskiego, często można spotkać bawiące się dzieci. Niedobrze jest, że robawiona działyka wybiega na ulicę. Miało to 14 bm. tragiczne skutki. 14-letni chłopiec wpadł pod nadjeżdżający samochód.

Apelujemy do rodziców by większą opieką otoczyli swe pociechy, a jako bezpieczne miejsce zabaw wskazywać im pobliski park, w którym znajduje się ogródek jordanowski. (Sz.)

# O pięknej tuczarni Centrali Mięsnej i pięknych lecz niezrealizowanych planach PSS

Zaledwie kilka kilometrów od śródmieścia, przy ulicy która na razie figuruje tylko w planach zabudowy miasta, wyrosła kolonia nowoczesnych, długich domków z szarej cegły. Domy naturalnie zelektryfikowane i skanalizowane. W pośpiechu kończy się budowę studni, hydroforów i zbiornika na wodę. Całość sprawia na prawdę imponujące wrażenie. Mieści się tu wczorowa tuczarnia świn Centrali Mięsnej, najnowocześniejsza w województwie. Zbudowano tu nie tylko izolatkę, lecz w trosce o higienę, chlewy zostały specjalnie odgródzone, zaś przywołane zlewki i odpadki poddawane będą sterylizacji. W oddzielnym budynku mieści się magazyn i paszarnia, gdzie przygotowywany pokarm dla swni rozwożony będzie do chlewnych wagnikami-wywrotkami. Chlewy posiadają też specjalną wentylację. Przygotowania do uruchomienia tuczarni są w całej pełni mimo, że wstawienie prosiat nie będzie mogło nastąpić wcześniej jak w początkach marca 1952 r., ponieważ zimne, świeżo wykonane budynki źle by wpłynęły na jakość hodowli. Natomiast te-

raz przygotowuje się kiskaniki i urządził specjalne zużłowane wybiegi dla swni.

CM przewiduje, że w październiku przyszłego roku ok. 1200 tuczników będzie można przeznaczyć do uboju. Hodowla w dużej mierze opierać się będzie na wykorzystaniu obierzyn i odpadków spożywczych ze stołówek, szpitali itp. Projektuje się również zbieranie obierzyn od prywatnych osób.

A ileż to obierzyn i odpadków z jedzenia pozostaje choćby w stołówkach PSS, jeżeli obsługują one codziennie ok. 11 tys. osób? PSS postanowiła, biorąc to pod uwagę założyć własną tuczarnię. Ale okazuje się, że realizacja tego pięknego pomysłu nie przedstawia się tak łatwo jakby się wydawało. I choć budynki na tuczarnię przygotowane są już od miesięcy, zaś prosiata zakupiono w MGR-ach — nie można rozpocząć hodowli. Dlaczego? — No, bo bank nie uruchamia kredytów, bowiem PSS nie posiada oficjalnego zezwolenia na objęcie wymienionego obiektu, który MGR-y likwidują się, przekazały PGR-om. PGR-y wprawdzie wyraziły zgodę,

ale Ministerstwo Rolnictwa nie nadsyła swej aprobaty. I jedyną pociechą w tej sytuacji stanowią zapewnienia Wydziału Rolnictwa Prez. RN, że w pierwszych dniach stycznia PSS otrzyma z Min. Rolnictwa zezwolenie. Czekamy na to „z utęsknieniem” 135 prosiat, które umieszczone zostaną w nowej tuczarni.

PSS w gospodarstwie przy ul. Gen. Bema obok tuczarni tuzdy projektuje uruchomić także tuczarnię drobiu z ilością ok. 5 tys. sztuk oraz hodowlę królików.

— Tatusiu, gdzie i z czego się robi takie piłeczki?

— Wyrabia się je z gumy, ale gdzie, tego nie wiem.

I synkowi i tatusiowi i tym wszystkim, których to interesuje, opowieśmy kto i jak produkuje te i wiele innych gumowych przedmiotów, jak np. zapinki do podwiązek, miski dentystyczne do gipsu, gumowe korki i młotki, najrozmaitsze uszczelki, skórgumę do zelowania butów, kółka do wózków dziecięcych i piłeczki. A jest to tym ciekawsze, że owe ładne, estetyczne i bardzo potrzebne rzeczy powstają z odpadków.

Tak, ze ścinków gumowych, rurtek, starych kaloszy, zużytych opon samochodowych, których prawdziwe sterty zobaczyć można na podwórzu przy ul. Bolesława 5 w Rudzie Pabianickiej, gdzie mieści się Spółdzielnia Pracy „Guma”.

W ciągu 2 lat spółdzielnia rozwinęła się do rozmiarów największej w Polsce spółdzielczej wytwórni artykułów gumowych.

Obecnie przeszło 120 ludzi pracuje na 3 zmiany. W paleniskach 2 ogromnych kotłów, dostarczających parę do licznych pras i maszyn, dniem i nocą plonie ogień. Odpadki gumowe wędrują bez przerwy poprzez sortownię i kralajnię do regeneracji. Po oddzieleniu gumy od tkanin i zanieczyszczeń wulkanizuje się ją, wykrawa odpowiedniej wielkości

Wśród spółdzielczości inwalidzkiej w Łodzi, jednym z wyświąjących się na czoło zakładow jest Spółdzielnia Inwalidów „Zakłady Krawieckie”, które wykonały roczny plan produkcji 32 dni przed terminem, zobowiązując się dać dodatkową produkcję o wartości ok. 1.900.000 zł.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje praca oddziału szwalnic, którego pracownicy dzięki masowemu zastosowaniu systemu oszczędnościowego Lidii Korabielnikowej, pracują 3 dni w miesiącu na zaoszczędzonych artykułach pomocniczych.

W zakresie współzawodnictwa zespolonego przodują ze spółki Eugenii Brzezińskiej, wśród których taśmy nr 3 i nr 1 wykonują ok. 109 proc. normy.

W produkcji konfekcji cienkiej wyróżnia się zespół Aleksandra Konyka wykonujący przeciętnie 107 proc. normy. Również na wyróżnienie zasługuje zespół produkcji krawatów brygadziści A. Kolberga, który roczny plan produkcyjny wykonał w dn. 15.11. 51 r.

## Płaszcz gumowy, piłki, kółka...

# „Guma” produkuje z surowca odpadkowego

kawalki, nakłada je na stalowe formy i wytłacza na gorąco pod dużym ciśnieniem. W ten sposób powstają np. uszczelki. Do wyrobu innych przedmiotów gumę przygotowuje się wg specjalnych receptur mieszając ją z kilkunastoma składnikami chemicznymi, otrzymując tą drogą tzw. półfabrykaty by z nich dopiero sporządzić owe różności.

Specjalnością spółdzielni jest wszelkie gumowanie tkanin gumą odpadkową czego dotychczas nikt nie stosował. Sposób ten wynalazł racjonalizator spółdzielni Bolesław Krochnal. Długi to wprawdzie i skomplikowany proces, niemniej opłacający się w pełni.

Przy gumowaniu zajętych jest trzech pracowników. Brygadziści Józef Zasada rozprawdza roztopioną gumę wszędzie tkaniny nawiniętą na wał maszyn — powlekarki. Przy drugim jej końcu pomocnicy Za-

sady Helena Pużyńska i Józef Zajackowski jednostajny mi, szybkimi ruchami młotek rozsypują makę kartofilanową na warstwie świeżo powlezionej gumy susząc ją w ten sposób. Dziennie nie trójkę gumują około 300 metrów tkaniny.

Tkaniny do gumowania przy wstają „Gumie” dwie spółdzielnie pracy odzieżowe „Konfekcja” i „Tempo” produkujące z nich piękne i eleganckie płaszcze przedwiosenne.

Spółdzielnia jest radiofonizowana. Każda sala produkcyjna zaopatrzona jest w głośnik. Brak tylko dobrej świetlicy psuje humor „gumowcom”. Wynalazli już dawno pod 10 numerem przy swojej ulicy odpowiedni lokal, lecz wciąż jeszcze nie mogą go objąć. I oni i my pytamy—dlaczego?

E. Mak.

# Nowy system plac w zawodzie kelnerskim

Z dniem 1 stycznia wprowadzony zostanie w lokalach ŁZG nowy system plac, tzw. system prowizyjny dla pracowników sal konsumpcyjnych. Kierownik sali, kelnerzy i podający do stołu otrzymywać będą poza normalnym wynagrodzeniem miesięcznym procent od ilości podanych dań.

—Moim zdaniem, a jestem starym i doświadczonym kelnerem — mówi ob. Antoni Kleis, kelner zatrudniony w „Tivoli” — nowy system plac jest bardzo słusznym i mądrym posunięciem. Kelnerzy będą na pewno lepiej pracować, szybciej się uwijać i uprzejmiej traktować gości, a w tedy znikną skargi i narzekania. Zado-

woleni będą konsumenci z dobrej obsługi, kelnerzy z większych zarobków, a ŁZG z większych obrotów w lokalach. (EM)

## REFLEKTOREM POŁOZI

### WYCZYNOWIEC

Nie lada wyczynowi dokonali nieznanymi osobnikami skacząc na wysokość balkonu domu przy ul. Zaczęsze 6-8-10 i biorąc sobie w „nagrode” zawieszzonego tam idyjka, Reflektorem przypomina wyczynowcowi znane przysłowie: „Dopódy dżban wodę nosi”... i przestrzega, że następnym indykcji „skok” będzie miał na pewno niemiłe następstwa.

O PEWNEJ ROZMÓWICY

W swych podróżach po mieście reflektor widział różne rozmówcy telefoniczne. Nie postawiłby jednak za wóz rozmówcy U. E. przy ul. Lindleya 3. Przeciwnie wstydył się za tych studentów, którzy oszczędzając papieru, nie oszczędzają ścian i popisali je wzorami matematycznymi, rozwiązując prawdopodobnie w natychmiast i samotności — za wile zadania.

## KOCHANY REFLEKTORU!

Tak zatytułował swój list do nas Stały Czytelnik S. B. S. prosząc o pomoc w nabyciu książki. Z zapałem oświatleliśmy półki księgarń łódzkich (o co prosił nasz czytelnik) w poszukiwaniu książki pt. „Gwiazda Gen. Sikorskiego”. Niestety nie znaleźliśmy jej. Może Czytelnicy pomogą ob. S. B. S. w tych kłopotach.

# Stałe dyżury szpitali położniczych

Pragnąc zapewnić właściwą pomoc szpitalną Prez. RN m. Łodzi wprowadziło codzienne dyżury szpitali położniczo-ginekologicznych, do których powinny się zgłaszać kobiety spodziewające się rozwiązania w danym dniu, czy potrzebujące pomocy ginekologicznej.

W pierwszym tygodniu 1952 r. dyżury takie pełnić będą: 1.1.52 r. — Państw. Szpit. Kliniczny, Oddział B — im. M. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15, 2.1.52 r. — Szpital im. dr. H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34, 3.1.52 r. — Państw. Szpit. Klin. Oddział B — im. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15, 4.1.52 r. — Szpital im. dr. Wolf — ul. Łagiewnicka 34, 5.1.52 r. — Państw.

Szp. Klin. Oddz. B — im. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15, 6.1.52 r. — Szpital nr 2 — ul. Krzemieniecka 2.

Do szpitali tych w wymienionych dniach przewożone będą chore karetkami pogotowia. Tam również powinny się zgłaszać osoby, których stan zdrowia pozwala na korzystanie z innych środków lokomocji.

# Wyróżnieni kolporterzy

Za wydatną pracę w upowszechnianiu książki i propagowaniu literatury radzieckiej „Dom Książki” przyznał nagrody kolporterom zakładowym: I — w postaci kompletu książek wartości 100 zł Genowefie Wójcik (Zakł. Przem. Odzież., Sterlinga 26), II — komplety książek wartości 50 zł Wojciechowi Antkowskemu (Izba Rzeźmiśnicza) i Władysławowi Żyłce (CBT, Fabry. Maszyn Włók.) i III nagrody — W. Maksalonowi (ZPB im. Dzierżyńskiego), H. Chylińskiej (Kom. Miejska MO), J. Janiakowi (Zakł. Przem. Gum.), E. Kudele (Szpital nr 6 ZLP), F. Cicho (UL), S. Jedynakowi (Centr. Biuro St. i Proj. Bud. Komunal.) i A. Karwackiemu (Zakł. Im. I Dywizji Kościuszkowskiej).

Nagrody w postaci kompletów książek przyznano też zespołom dzielnicowym ZMP: Dzielnicę Górnie, Śródmieście, Śródm.-Lewej Staromiejskiej i Zarządowi Miejskiemu ZMP — Zgierz, za uzyskanie najlepszych wyników w sprzedaży książek radzieckich w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

# NOTATNIK ŁÓDZKI

Na zakończenie Roku Fredrowskiego Klub Międzynarodowej Pracy i Książki organizuje dziś o godz. 19 odczyt prof. Juliusza Saloni o twórczości Aleksandra Fredry. Po odczyt dyskusja. Wstęp bezpłatny.

\*\*\*  
Jak już donosiliśmy z dnem 1 stycznia Pogotowie Ratunkowe zmienia numer telefonu. Na miejsc numerów 104-44, 117-11, 134,15 zastalutowany zostanie nowy aparat z numerem 254-44.  
\*\*\*

Łódzkie Zakłady Gastronomiczne wykonały swój plan roczny do dnia 22 grudnia. Do końca roku przewidywane jest poważne przekroczenie planu. Nieopóźniają podjęte w nadwyżce stanowić będą niewątpliwie obroty lokalii ŁZG w dniu sylwestrowym.

## RADIO

SOBOTA, 29 GRUDNIA  
Wiadomości — godz. 12.04, 17.00, 21.00 i 23.50.  
11.45 „Głosy mają kobiety”, 13.30 Muzyka dla wszystkich, 14.05 Audycja literacka, 14.15 Chóry radiociekłe, 14.35 Audycja dla wychowawczyń przedszkoli, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 „Wszystchnia Radiowa”, 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych, 18.00 Muzyczna, 18.30 „Wszystchnia Radiowa”, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Przy sobocie po robotniczo”, 21.30 Recital skrzypcowy E. Umińskiego, 21.50 Audycja literacka, 22.20 Koncert w wyk. krakowskiej orkiestry PR, 23.00 Muz. taneczna.

Program rozgłośni łódzkiej  
14.50 Muzyka, 15.00 Młodzież muzyczy przed mikrofonem, 15.15 „Początki przemysłu włókienniczego w Łodzi” — pogad. dr. A. Rybnicki, 16.20 „Z mikrofonem przez miasto i wieś”, 16.35 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry LRPR pod Al. Tarskiego, 17.15 Koncert żywych, 17.30 Koncert solistów, 18.50 Aud. literacka, 19.50 Foleton, 19.25 Program na jutro.

# Gdzie spędzimy Sylwestra?

Wesoło i przyjemnie spotykać będą łodzianie Nowy Rok 1952. Oprócz licznych zabaw sylwestrowych organizowanych dla pracowników przez różne zakłady i instytucje, ŁZG przygotowują „wieczór sylwestrowy” w kilku swoich lokalach.

W „Tivoli” urządzony został nie szczególnie atrakcyjny wieczór sylwestrowy dla przedowników pracy, nagrodzonych za przedterminowe wykonanie planu rocznego. Doskonała orkiestra i występy arty-

stów scen łódzkich uświetnią zabawę.

Sylwestra spędzić będzie można też w „Halce”, „Sawoyu”, „Mariensztacie”, „Na Górniku” i w „Nowomiejskim”. We wszystkich wymienionych lokalach zabawy potrwać do godziny 5 rano.

Ponieważ ilość miejsc w lokalach jest ograniczona, ŁZG proszą swych gości o wcześniejsze zamawianie stolików w dyrekcjach poszczególnych zakładów. (m)

**SOBOTA 29 GRUDNIA**  
Tomasza JUTRO Eugenii

**WAŻNE TELEFONY**

Kom. Miejska MO 233-60  
Pogotowie Ra-  
tunkowe 104-44 134-15  
117-11  
Straż Pożarna 8  
Miejski Ośrodek Informacji 159-15

**NOCY DZISIEJSZEJ DYŻURUJĄ APTEKI:**

A. S. nr 1 (Pabianicka 56), A. S. nr 11 (Piotrkowska 127), A. S. nr 12 (Przejazd nr 59), A. S. nr 56 (Zielona 23), A. S. nr 14 (Wschodnia 54), A. S. nr 36 (Limanowskiego 37).  
A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie

**TEATR**

PANSTW. TEATR NOWY (ul. Włocławskiego 15)

**CO? Gdzie? KIEDY?**

godz. 15 „Poemat pedagogiczny”  
PANSTW. TEATR WOJSKA POLSKIEGO (ul. Jaracza nr 27-29) — godz. 19 „Zemsta”  
PANSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 21) godzina 19 „Grzesznicy bez winy”  
TEATR MUZYCZNY (ul. Piotrkowska nr 243) — godz. 19.15 „Orfeusz w piekle”  
TEATR MAŁY (ul. Traugutta nr 1) — godz. 19.30 premiera komedii muzycznej „Dwa tygodnie w Raju”  
PANSTW. TEATR YDOWSKI (ul. Więckowskiego 15) godz. 19.30 75 lat Teatru Żydowskiego, w repertuarze: „Mirele Efron” (II akt), „200.000” (I akt), „Sen o Goidafalencie” (II akt)  
PANSTW. TEATR „PIONKIO” (Kopernika 16) widowisko zan.knięte.  
PANSTW. TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska nr 152) — godz. 17 „Choinkowa depresja”

**\* KINA \***

BAJKA (ul. Franciszkowska 31) „Nicholas Niekleby”, godz. 18, 20, dozw. dla młodz.  
BALTYK (Narutowicza 20) „Potępieńcy” godz. 16, 18, 20, dozw. od lat 14.  
GDYNIA (ul. Przejazd 2) „Program naukowo-oświatowy nr 45-51, PKF nr 52-51 „Pieśń pracy”, „Ceramika lżecka”, godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21  
MŁODA GWARDA (dia młodzi) Zielona nr 2 — „Śmiali ludzie”, godz. 16, 18, 20.  
MUZA (Pabianicka 173) „Wielkie nadzieje” — godz. 18, 20, film dozw. dla młodz. od lat 14.  
POLONIA (ul. Piotrkowska 67) — „Szalony lotnik”, godz. 16.30, 18.30, 20.30, dozw. od lat 12.  
PRZEDWIOSNIE (ul. Zeroskiego nr 74) — „Małżeństwo Katarzynny”, dod. „Skrzydłata młodzież”, godz. 18, 20, dozw. od lat 14.  
REKORD (Rzgowska 4) „Ślepan Razin”, godz. 18, 20, dozw. od lat 12.

ROBOTNIK (dla młodz.) „Ostatni etap”, godz. 17, 19.  
ROMA (ul. Rzgowska 82) „Pustelnia Parmeńska”, I ser. godz. 18, 20, dia młodz. niedozwolony.  
SOJUSZ (Nowe Złoty) „Poddany”, godz. 18.30, dozw. od lat 14.  
STYLWOY (Kilińskiego nr 123) „Śpiwak nieznan”, godz. 18, 20, dozwolony od lat 14.  
SWIT (Batucki Rynek) „Hrabia Monte Christo” II ser. godz. 18, 20, dozw. od lat 14.  
TATRY (Sienkiewicza 40) „Dzielnicy z źródła” dod. „Przełęg sportowy” nr 4-50, godz. 16, 18, 20, dozw. od lat 7.  
WISLA (ul. Przejazd 1) „W dni pokoju”, dod. „W kraju Socializmu” nr 6-51, godz. 16, 18, 20, dozw. od lat 12.  
WŁÓKNIARZ (ul. Próchnika nr 16) — nieczynny ze powodu remontu  
WOLNOŚĆ (ul. Napiórkowskiego nr 16) — „Skandal w Clochemerle” (wznowiony na żądanie publiczności, godzin 16, 18, 20, film dia młodz. niedozwolony.  
ZACHĘTA (Zgierska 25) „Rzym miasto otwarte” godz. 18, 20, film dia młodzieży niedozwolony



# W oknie księgarni

A. FRANCE — SZKICE LITERACKIE. — Z jez. francuskiego tłum. W. Natanson.

Wydane po raz pierwszy w języku polskim szkice literackie znakomitego pisarza francuskiego ukazują nam France'a, wbrew temu, co pisze o nim literatura krajów kapitalistycznych — jako człowieka idei wyzwolenia proletariatu i rewolucji społecznej. „Szkice” są nie tylko bystrymi, wnikliwymi i ciekawymi esejami krytycznymi o zjawiskach i ludziach literatury (m. in. Balzac, Maupassant, Flaubert, Zola), ale też mistrzowskimi utworami literatury pięknej, nie ustępującymi pod względem stylu i kompozycji świetnym powieściom autora „Gospody pod Królową Cesią Nóżką” i cyklu „Historia współczesna”.

CEZAR J. — O WOJNIE DOMOWEJ. — Przełożył z jez. łacińskiego, opatrzył przedmową i przy piśmie J. Parandowski.

„Jest to przekład niezwykle interesującego dzieła literatury klasycznej. Przedstawia w nim Cezar, wybitny polityk i pisarz, walkę swoją z konserwatywną i arystokratyczną partią, o władzę w Rzymie. Państwo te, napisane z dużą bezpośredniością oraz pasją polityczną, rzucają ciekawe światło na stosunki rzymskie w okresie upadku i rzeczypospolitej. Poza tym mają one wybitne wartości artystyczne.”

# Wśród młodych czytelników

W czystym, jasnym pokoju panuje cisza, przerywana szelestem przewracanych kartek. Nad stołami pochylają się dzieci ciekawie. Czytając książki dzieci przeżywają wraz z bohaterami ich przygody.

Znajdujemy się w IX Rejonowej Wypożyczalni Książek dla dzieci i młodzieży, w gmachu szkoły TPD nr. VI w Łodzi.

Obok czytelników w dużej sali stoją rządami półki po brzegi wypełnione książkami. — Tyle książek! Nic dziwnego, że czytelnicy mają kłopoty czasem z wyborem odpowiedniej lektury, ale tu z pomocą przychodzi im bibliotekarka.

— Wypożyczalnia nasza — opowiada bibliotekarka — posiada około 9 tys. tomów. Korzysta z nich młodzież od klasy I do VIII, a nawet starsi. Mogą oni wypożyczać książki, potrzebne do lektury szkolnej,

książki historyczne, obyczajowe i beletrystyczne.

W każdej klasie spośród uczniów czytelników wybrani są starsi, którym powierzono zadanie jest przypomnienie o terminowym zwrocie wypożyczonych książek. Rzecz charakterystyczna, że w ciągu ub. roku poważnie się zmieniły gusty czytelników. O wiele mniej niż przed rokiem wypożyczane są książki awanturnicze, chętniej natomiast młodzi czytelnicy sięgają po współczesną literaturę polską, oraz książki pisarzy radzieckich.

W upowszechnieniu czytelnictwa wyróżniły się głównie biblioteki: I Rejonowa, III Rejonowa, VII Rejonowa, IX Rejonowa oraz młodzież szkół IV TPD, VI TPD, 19 i 41.

Onegdaj w III Rejonowej Wypożyczalni Książek dla dzie-

ci i młodzieży przy ul. Inżynierskiej 4 odbyła się uroczystość wręczenia nagród najaktywniejszym czytelnikom. Wśród nagrodzonych znalazła się przewodnicząca pracy społecznej — uczennica kl. VIII-a szk. VI TPD — Mirosława Czarnecka.

— Jestem czytelniczką tu-tejszej biblioteki od 1947 r. — powiedziała. Pomagając w pracy kierownictwu wypożyczalni, wiedziałam, że praca moja przyczyni się do szybszego obrotu kolegów i koleżanek, pragnących wypożyczyć książki.

W Łodzi istnieje obecnie 10 bibliotek rejonowych dla dzieci, a pod koniec Planu 6-letniego będzie ich 15. Ponadto w przedszkolach i szkołach powstanie 120 bibliotek.

Z. Korz.

# Tomofluorograf nie ma wad aparatu rentgenowskiego

Aparat Rentgena, dzięki któremu lekarz zyskał cenną pomoc w swej pracy, posiada jednak i poważną wadę. Przy prześwietlaniu tylko te organy, które stanowią przedmiot badań, ale i niepotrzebnie dodatkowe cienie.

W jaki sposób ułatwić jeszcze bardziej pracę lekarza, w jaki sposób otrzymać zdjęcie bez zbędnych cieni? Na to pytanie odpowiedzieli lekarze i inżynierowie radzieccy.

Pracownik Kijowskiego Instytutu Rentgeno-Radiologicznego i Onkologicznego M. Owoszczyk opracował projekt tomofluorografu, czyli takiego aparatu, który jest wolny od braków zwykłego rentgena.

Członek, korespondent Akademii Nauk Medycznych ZSRR, W. Iwanow przeprowadził za około 1400 badań chorych przy pomocy tomofluorografu i wskazał sposoby jego ulepszenia.

Wynalazcy nowego udoskonalonego aparatu do prześwietleń M. Owoszczyk, W. Iwanow i A. Profokiew zostali odznaczeni Nagrodą Stalinowską.

# Jabłonie kwitną w Arktyce

W Arktyce radzieckiej, za 60 równoleżnikiem pracuje i osiąga doskonałe wyniki Aleksandrowski Ośrodek Doświadczalny Narymskiej Państwowej Stacji Selekcyjnej, w którym prowadzi się szerokie i gruntowne badania różnych gatunków roślin zbożowych i strączkowych.

W ośrodku hoduje się nowe odmiany roślin, jest tam prowadzona eksperymentalna hodowla 18 odmian jabłoni oraz wielu gatunków wiśni, agrestu, porzeczki i malin.

## Poszukiwani pracownicy

Księgowego bilansistę oraz kontystę (stę) zatrudnią natychmiast Polskie Zakłady Zbożowe Delegatura Powiatowa w Łodzi ul. Piotrkowska 33. Warunki do omówienia. Zgłoszenia osobiste do kierownika delegatury. (1794)

Techników - mechaników, inżynierów - hydrotechników wykwalifikowane maszynistki i sprzątaczkę zatrudnią natychmiast Biuro Projektów Przemysłu Papierniczego w Łodzi ul. Zachodnia 70. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Personalna. (1802)

## Pożar, złodziej - wrogami twojego mienia

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych uwzględniając szczególnie potrzeby świata pracy w zakresie ubezpieczeń wprowadził, między innymi, nowy system ubezpieczenia nieruchomości domowych od ognia, kradzieży z włamaniami oraz rabunku — tak zwany kombinowany. Nie wystarczy zdać sobie sprawę, że niewielkim kosztem można się od tych strat uchronić przez zawarcie ubezpieczenia w P.Z.U.W. Opiata za łączne ubezpieczenie „KO” wynosi zaledwie 2 zł. od każdego tysiąca sumy ubezpieczenia. Przykład: suma ubezpieczenia 15 tysięcy opłata roczna trzydziści złotych. Niskie i uproszczone warunki ubezpieczenia umożliwiają światu pracy korzystania z tego ubezpieczenia w jak najszerszym zakresie. Polisę wydaje się natychmiast przy zawarciu ubezpieczenia, dokładne warunki ubezpieczenia dołączone są do polisy. Informacji udzielają i zgłoszenia przyjmują — Inspektoraty Powiatowe we wszystkich miastach powiatowych oraz Oddziały Wojewódzkie P.Z.U.W. — w Łodzi, Aleja Kościuszki 57.

## Ogłoszenia drobne

**LEKARZE**  
 Dr WOJNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych — zaburzenia płciowe. Nowotki 7, 10-11 16-18. (10345)  
 Dr MARKIEWICZ specjalista, skóra, weneryczna, naczyń. Piotrkowska 109-6. (1633)  
 Dr HORECKI choroby zębada, kieszek, wotroby Narutowicza 35. Telefon 206-99. (1631)  
 Dr BALICKA specjalista skóra, weneryczna 5-7 Sienkiewicza 52 tel. 152-75.  
 Dr LASZEWSKI — choroby skóra, weneryczna Wieickowskiego 28, 7,30-9, 17-19,30. (1627)

Dr GLAZER specjalista skóra, weneryczna, 6-8 Andrzejka Struga 28 (1626)  
 Dr REICHER specjalista weneryczna, skóra, pocio we (zaburzenia), Piotrkowska 14 — czwarta — siódma. (1620)  
**KUPNO - SPRZEDAŻ**  
 SPRZEDAM silnik elektryczny „Siemens” 3x30 kw. 220 V. Łódź, Tomaszowska 9. (10418)  
 KUPIĘ motor ropniak 12 p. h. lub więcej likwidowany zarząd. Wiadomość Składowa 16, m. 8. (10392)  
**FUTRO** łapkowe stan pierwszorzędnego dużego do sprzedania. Killińskiego 48, m. 6a, Prawa oficyna. II piętro. (10389)

**RZEM. SP-NIA PRACY BIELIŹNIARZY „BŁYSK”**  
 Łódź, ul. Strz. Kaniowskich 55 tel. 227-21  
**Punkty usługowe:**  
 1) Andrzeja Struga 13 2) J. Stalina 32  
 3) Więckowskiego 26, 4) Zielona 3  
 wykonuje wszelką białizną z własnych i powierzonych materiałów jak również **FARTUCHY OCHRONNE** dla lekarzy, szpitali, żłobków i innych zakładów pracy.

**RADIOAPARATY** aparaty, kinoaparaty, motorki, każda lampę radiową, różne przyrządy i narzędzia kupuję, sprzedaję zamieniam. Więckowskiego 31, Księżniak.  
**SPRZEDAM** rolawę parokonną, stan bardzo dobry, Jarecki, Łódź, Nowotki 102. (10343)  
**KUPIĘ** magiel elektryczny. Zgłoszenia Brzeziny K. Łódź ul. 15 Grudnia nr 1, Andrzej Fijałkowski  
**ZAOFIAROW PRACY**  
**POTRZEBNA** pomocnica domowa. Wschodnia 68-70 m. 43, Stepien. (10413)  
**POTRZEBNA** pomocnica domowa. Al. Kościuski nr 22, m. 92. (10381)  
**POTRZEBNA** gosposia lub pomoc domowa. Referencje konieczne. Próchnika 25, m. 6, inż. Adamski. (10391)  
**POSZUKUJE** pomocy domowej na kilka godzin dziennie. Montuski 5, m. 18. (10393)  
**LOKALE**  
**POSZUKUJE** pomieszczenia z niekrepującym wejściem przy rodzinie. Wiadomość, Pabianicka 50, Jeziorska. (10417)

**Rzemieśnicza Spółdzielnia Pracy Mechaników Maszyn Biurowych ZAWIADAMIA**  
 o uruchomieniu nowego punktu usługowego przy ul. Piotrkowskiej 14, tel. 228-12  
**O R A Z**  
 nowego działu naprawy  
 1) wąg uchylnych, sklepowych i przemysłowych,  
 2) zegarów kontrolnych - fabrycznych.

**MAGISTER** prawa — samotny poszukuje pomieszczenia. Oferty Prasa ul. Piotrkowska 104a „Inspektor”. (10403)  
**DUŻY** pokój w Warszawie zamienię na pokój kuchnia Łódź. Wiadomość Łódź, Stoczka 12-9. (10390)  
**NAUKA I WYCHOW**  
**ROZPOCZYNAJMY** NAUKĘ Nowego Ramowego Planu Kont na 1952 r. dla przedsiębiorstw handlowych oraz nauki nowych metod księgowości. Zapisy i informacje ul. Żeromskiego 74-76 w godz. 16-20. (10399)  
**ZGUBIONO** kartę I i II rejestracji wojskowej, kartę meldunkową, legitt. Zw. Zaw., ZMP, wejściówkę fabryczną. Nazwisko Tadeusz Czyżewski, Solna 7-2. (10325)  
**ZGUBIONO** kartę meldunkową i legitt. służbową. Nazwisko Aurelia Kordalewska, Wróblewskiego 41. (10422)  
**ZGUBIONO** kartę meldunkową. Lucyna Urbańska Al. 1 Maja 32. (10423)  
**ZGUBIONO** kartę meldunkową, książeczkę wojskową. Grzelak Tadeusz, Rybna 18-12. (10303)

**SZCZĘŚLIWEGO 1952 ROKU ŻYCZY**  
 Wszystkim swoim Klientom i Członkom Spółdzielni Pracy „Wędliniarz” w Łodzi ul. Południowa 19.  
**ZARZĄD**

**SZCZĘŚLIWEGO 1952 ROKU ŻYCZY**  
 Wszystkim swoim Klientom i Członkom Spółdzielni Pracy Przemysłowo-Konfekcyjna „Przyszłość” Łódź, ul. Wschodnia 43.  
**ZARZĄD**

**SZCZĘŚLIWEGO 1952 ROKU i dalszych sukcesów w pracy ŻYCZY**  
 Wszystkim swoim Członkom i Pracownikom Pomocnicza Spółdzielnia „Wiłkno” Łódź, ul. Południowa 28.  
**ZARZĄD**

**ZAPISY** na Kursy nowoczesnego kroju modelowania i szycia IPR Sienkiewicza 89 (19804)  
**ROZNE**  
**ZA** wszelkie długi mego męża Mariana Koszela nie odpowiadam. Krystyna Koszela, Ruda, Uroczyńsko 12a. (10306)  
**ZGUBY**  
**ZGUBIONO** teczkę z na rzędami tapieerskimi. Znalazca proszony o Antoszczyk, Pabianicka zwrót, Killińskiego 216-21.  
**ZGUBIONO** legitt. Zw. Zaw. nr 103279 na nazwisko Nauman Bertold, Narutowicza 47. (10341)  
**ZGUBIONO** wejściówkę fabryczną. Nazwisko Julian Małas, Szpitalna 5-7.  
**ZGUBIONO** kartę meldunkową. Helena Jungowska, Wróblewskiego 44.  
**SKRADZIONO** wejściówkę fabryczną, kartę na rentę oraz kartki żywnościowe. Nazwisko Józefa Antoszczyk, Pabianicka nr 135. (10357)

S. † P.  
**JAN JAGUSZEWSKI**  
 zmarł dnia 26. XII. 1951 roku opatrzony św. Sakramentami przeżywszy lat 37  
 Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w dniu 30. XII. 1951 r. o godz. 14 z domu żałoby przy ul. Odrzańskiej 40/42, na cmentarz parafialny w Rudzie Pabianickiej, o czym zawiadamiają pożyżani w głębokim smutku.  
**RODZICE I RODZINA**

**ZGUBIONO** legitt. służbową, 2 karty meldunkowe, legitt. związkowa oraz różne kwity. Nazwisko Marian Borkowski, Andrzejów, Bedoń, Rejon Łasów Państw. (10360)  
**ZGUBIONO** kartę meldunkową, zaświadczenie rejestracji wojskowej oraz kartę SP. Ryszard Binkowski, Więckowskiego 81, m. 29. (10302)  
**SKRADZIONO** książeczkę inwalidzką nr 2146, kwity Spółdz. Inwalidów „Byłych Wiczymów Radogorza”, kartę meldunkową nr H-IV 19026. Nazwisko Irena Borsyńska, Siemrąckiego 7. (10353)  
**ZGUBIONO** kartę meldunkową na nazwisko Jan Kondratowicz, Rzgowska nr 58. (10348)  
**ZGUBIONO** światełko ukończenia szkoły ogólnokształcącej wydz. w Rławie Mazowieckiej i inne papiery Jak Wójciak Daliaków, pow. Łęczyska.  
**ZGUBIONO** kartę meldunkową Teresa Wojciechowska Koncertowa 4a.  
**ZGUBIONO** dokumenty wojskowe. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrót za wynagrodzeniem Jankowski 22 Lipca 3-23.  
**ZGUBIONO** kartę meldunkową, legitt. Zw. Zaw. Józef Grzanka, wieś Dyonizów. (10375)  
**ZGUBIONO** legitt. Ubezpieczalni Społ. na nazwisko Tadeusz Czajkowski.  
**ZAGUBIONO** legitt. tramwajową na styczeń, legitt. Ubezpieczalni, bon tuszczywoy, Maria Wilńska.  
**ZGUBIONO** wejściówkę fabryczną. Smaczna Władysław, Obr. Stalingradu 74, m. 24. (10415)  
**ZGUBIONO** kartę meldunkową. Stefan Nowak, Błaski, ul. Kaliska nr 12. (10414)  
**ZGUBIONO** legitt. Zw. Zaw. Nazwisko Komla Leokadia, Wieckowskiego nr 68. (10409)  
**ZGUBIONO** legitt. Ubezpieczalni Społecznej, Rudnicka Władysław, Gdańska 106-34. (10408)  
**ZGUBIONO** kartę meldunkową. Graczyk Krystyna, Wiosenna 17.  
**ZAGUBIONO** kartę meldunkową wysł. na nazwisko Marianna Tomczak, zam. w gr. Zakowice Sta re, gm. Galkówec, pow. Brzeziny. (10406)  
**ZGUBIONO** karty meldunkowe Stańczak Dorota i Stańczak Jan, Warneńczyka 31. (10497)

Unieważnia się zaświadczenie nr. 40, wydane na nazwisko Lorenc Wincenty, zamieszkały w Zduńskiej Woli ul. Łąkowa nr. 18 — prac. nr. 44 PSS w Zduńskiej Woli, upoważniające do odprowadzania utargów dziennych do kasy wieczorowej Narodowego Banku Polskiego Oddział w Zduńskiej Woli, z terminem ważności do dnia 30.11.1952 r. zaświadczenie to zostało zagubione w dniu 19.12.1951 r. przez prac. tut. spółdzielni. (1803)

**ŚLAD**  
**W Y D A J E**  
 Instytut Prasy „CZYTELNIK”  
 Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 98, tel. Centrala 233-00 Red. Nacz. 125-64, godz. przyj. 12-13 Sekretarz Odpow. 204-75, godz. przyj. 10-12, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32, dział listów 143-80.  
 Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.  
 Prenumerata miesięczna zł 4,05 kwartalna zł 12,15, półroczna zł 24,30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miesi. i więcej na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-cz na okres następnny.  
 Redaguje **ROLEGIUM REDAKCYJNE**



Informacje Agapita potwierdziły się w całej rozciągłości w ciągu najbliższych dni. Do Francji wyjechał mialy trzy zespoły — piłkarski, bokserki i koszykowi, a w składzie widniały nazwiska Wicka jako reprezentanta wagi ciężkiej w boksie, Franka, jako członka drużyny piłkarskiej oraz Agapita — jednego z dwóch sekundantów bokserów.  
 Wicek z Agapitem zapakowali walizki i udali się do obozu treningowego, który poprzedzał wyjazd. Nie trzeba chyba opisywać warunków, jakie tam mieli. Dużo snu, doskonale jedzenie, stałe treningi — to wszystko miało dać

zawodnikom jak najlepszą kondycję i szansę na zwycięstwo.  
 Wicek biegat skakał, boksował i czuł stale rosnący zapał i sily, a Agapit patrzył z rosnącym zadowoleniem na swego pupila.  
 Nadszedł dzień wyjazdu. Zawodnicy w nowiusienkich dresach zebrałi się na ostatnie odprawie.  
 — Przekonany jestem — kończył swe przemówienie trener — że potraficie godnie i z ambicją reprezentować nasze barwy.  
 Niemniej intensywnie przygotowywał się i Franek. Przedostatniego dnia udał

się on na miasto, aby poczynić jeszcze jakieś drobne zakupy. Przy wyjściu zaczął go znany mu z widzenia kibic piłkarski i zaproponował „interes”. Wskazywał, co można i należy kupić we Francji, aby dobrze zarobić, w końcu zaś zaproponował pożyczkę na te „zakupy” — i sięgnął znacząco do kieszeni.  
 Frankowi przez moment zaświtał w głowie obraz luksusowych złotych zegarków nadzwyczajnych aparatów fotograficznych i innych „cudów”, o których tak obrazowo opowiadał nieznajomy, szybko jednak odanował się i krótkim:  
 — Zmykaj, a żywo — spowodował rejerację skłonnego do łatwych zarobków kanciarza.  
 Na dworcu zebrała się spora grupka odprowadzających Agapit, wychylając się przez okno z rżnicie porwał wiązkę kwiatów przygotowaną przez Irkę i śmiejąc się zapewniał:  
 — Nie bój się, już ja ich przypliniuję. Żadne tam Francuzki! w głowie im nie zawróca. A ty pilnuj, żeby w kole i brygadach praca szła jak w zegarku.  
 A zegar wskazywał właśnie godzinę odjazdu i pociąg powoli ruszył z peronu.



# SPORT

## Nie lekceważmy wyborów bo od nich w wielkim stopniu zależą będą wyniki pracy koła

Łódź posiada 293 koła sportowe przy zakładach pracy. Koła te obecnie znajdują się w okresie przeprowadzania zebrań bądź informacyjnych, bądź też wyborczych.

W większości wypadków działacze sportowi przy pomocy organizacji ZMP-owskich, czy sekretarzy org. partyjnych potrafili zblizować wszystkie swoje siły, by

zebrania wypadły jak najlepiej, ale niestety zdarzają się i takie koła, które lekceważą sobie tak poważny obowiązek, jak wybór nowego zarządu i wkroczenie w nowy etap pracy.

I tak najczęściej się zdarza, że koło, w którym źle przebiegają wybory nie potrafi się pochwalić największymi osiągnięciami w pracy.

Tak jest np. z kołem przy ZPB Im. Kunickiego. Trzy razy wyznaczano termin zebrań i trzy razy odwoływano. Niestety zarząd nie docenia znaczenia sportu, a członkowie tego koła nie mogli zebrać się jakoś żeby podsumować dotychczasową działalność i wybrać nowe władze. Sądymy, że 5 stycznia zebranie odbędzie się ostatecznie i nowoobrane władze pchną prace koła na nowe tory. Zle pracowało dotychczas koło przy ZPB Im. Okrzei. Mamy nadzieję, że nowoobrane zarząd postara się naprawić wszystkie błędy i koło to w przyszłym roku spróbuje wybić się na czołowe miejsce wśród organizacji sportowych Łodzi.

Na pochwałę natomiast zasługuje koło przy PRB przy ul. Piotrkowskiej 171. Na zebraniu informacyjnym poświęconym rocznicy urodzin Józefa Stalina wręczono członkom koła odznaki SPO.

Różycka Eugenia, licząca 50 lat z dumą i z prawdziwą satysfakcją przypięła do swojej bluzki znaczek SPO, dając tym samym piękny przykład wszystkim młodszym koleżankom.

Na tym samym zebraniu naczelny dyrektor Jakubiec Władysław, podjął zobowiązanie, że w 1952 r. dyrekcja i cały personel zdobędzie odznaki SPO.

Od trzech miesięcy pracuje koło

sportowe przy Orbisie. Koło liczy 45 członków i szczył się posiadaniem 4 sekcji i dobrą pracą organizacyjną, w wielkim stopniu dzięki wyteżonej pracy przewodniczącego koła Piekelnika.

Akcja wyborcza w kołach trwać będzie do 1 lutego 1952 r. Czasu więc jest niewiele, zważywszy, że na 293 istniejące koła tylko w trzydziestu kilku przeprowadzone zostały wybory.

Po wyborach w kołach sportowych odbędą się wybory w okręgowych radach zrzeszeń sportowych. Zrzeszenia władze swoje wybierać będą w czasie od 15 lutego do 15 marca.

## Zdobyli 2600 odznak SPO

Przykłądną trzeba młodzieży wiejskiej województwa łódzkiego. Zdobyła ona w sumie 2600 odznak SPO.

Wiemy dobrze, że sportowcy wiejscy zgrupowani w LZS nie zawsze mogli w całej pełni rozwijać swoje możliwości ze względu na trudności techniczne, czy z braku sprzętu. Mimo to młodzież zgrupowana w LZS zdała egzamin z wynikiem bardzo dobrym. Wykonała ona plan w 180 proc.

Rzecz oczywista, że w dużej mierze jest to zasługą szeroko zakrojonej akcji propagandowej.

Szczególnie pomyślnie wyniki zanotowała młodzież ZMP we wsi Praszka powiatu wiełuńskiego, gdzie 300 sportowców zdobyło odznaki SPO.

W powiecie radomszczańskim do prób zdobywania odznak przystąpiło z pozytywnym wynikiem kilkudziesięciu starszych chłopów, którzy po zdobyciu odznak SPO zapali się do LZS i niewątpliwie będą oni aktywnymi działaczami sportu na wsi.

## Sędziowie pięściarscy na ringu

Ciężki jest obowiązek sędziego bokserkiego. Zdaje sobie z tego sprawę publiczność a i sami też sędziowie wiedzą o tym, że chcą być rzetelnie i odpowiedzialnie arbitrem, mało jest znać się jedynie na przepisach, trzeba samemu być odpowiednio wyszkolonym technicznie.

Otóż biorąc to pod uwagę sędziowie łódzcy postanowili 4 stycznia 1952 r. w sali przy ul. Zakątnej nr 82 (dawniej Pogonowskiego) odbyć trening poznając się bezpośrednio z nowymi przepisami sędziowania.

Na ringu wystąpił w dniu tym nie tylko sami sędziowie, ale i czołowi zawodnicy.

7 stycznia odbędzie się plenarne zebranie sędziów, na którym omówią zmiany regulaminu sędziowania zawodów bokserkich.

## 76 sędziów

Okręg łódzki liczy stosunkowo dużo sędziów bokserkich. Jest ich u nas 76.

7 zaliczonych zostało do grupy państwowej, 33 do wojewódzkiej, 24 do powiatowej a 12 jest kandydatami.

Rokrocznie przeprowadzane są kursy i przeszkala się nowych kandydatów na sędziów, którzy z biegiem czasu zdobędą rutynę, by móc w przyszłości zastąpić swoich starszych kolegów.

## Nasz felieton

## Ścienne zabytki

Istnieje prasa centralna, lokalna i zakładowa. Ta ostatnia to przeważnie gazetki ścienne. Potrzeby czytania gazet nie będziemy udowadniać — jest aż nadto zrozumiała.

Jest zasada iż jakiegokolwiek wiadomości byłyby zawarte w gazecie, winny one spełniać jeden warunek — muszą być nowe.

I tak jest na ogół, ale nie zawsze.

Choroba, jaka toczy jeszcze niektóre nasze gazetki ścienne, to „wiad starczy”. Spójrzmy jak to wygląda z bliska.

Z gablotek wystawionych przez ZPB w Pabianicach można się dowiedzieć o rozpisaniu Pożyczki Narodowej, o Święcie Pracy, jak również o początkach walk w Korei.

22 lipca br. dzięki wspaniałemu „zrywowi” ZMP-owców doczekały się zakłady jednego z lepszych numerów gazetki. Wkrótce jednak po tym fakcie zapal młodzieży zgast. Pozostały tylko wspomnienia.

W Piotrkowie przed świetlicą LPZ oraz w kilku innych

gablotkach przy ul. Stowackiego widnieją nie mniej „zabytkowe” organy prasy miejscowej, których nazwa „gazetka” budzi swym brzmieniem przechodniów, przystających w nadziei przeczytania czegoś aktualnego.

Swego rodzaju rekordem „beztraskiego” stosunku do swych zadań jest niezawodnie fakt, jaki zaistniał w rejonowej Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Tomaszowie Mazowieckim. Komitet redakcyjny spółdzielni od początku swego istnienia, tj. od lipca br. nie zdobył się na wystawienie jednego choćby numeru gazetki. I podobno nie zanosi się na to w ciągu najbliższych miesięcy.

Wszystkim wymienionym (i niewymienionym) redakcjom polecamy w ich własnym interesie otrząsnąć się ze smu. A jeżeli same nie potrafią, to może wstrząsną nimi zakładowe organizacje partyjne i związkowe.

(A)

## GŁOSY i odgłosy

### Kto potrafi rozwiązać?

Jednego dnia o jednej godzinie z państwa Izrael wysłano do ob. S. Nowickiego w Łodzi 2 paczki pomarańcz. Każda z nich ważyła 20 kg. Obliczyć ile ma zapłacić odbiorca za przesyłkę drugiej paczki (obnie nadeszły jednego dnia) jeżeli za pierwszą zapłacił 77 zł. 50 groszy.

Zadanie dość proste, prawda? Okazuje się jednak, że tylko na pozór. Za drugą paczkę o-

bliczono aż 406 zł 50 groszy. Ponieważ zarówno poczta, jak i ob. Nowicki oraz redakcja nie mogą przy swojej znajomości matematyki rozwiązać tego zadania, wracamy się do przedsiębiorstwa spedycyjnego „Hartwig” o pomoc w rozwiązaniu, pośredniczyło ono bowiem w przesłaniu paczek i obliczało należność.

Celem ułatwienia rozwiązania podajemy numery faktur nadesłanych z Gdyni 51 i 52.

## „DZIENNIK” pomoże

**KOT W WORKU**  
Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego w nadesłanym wyjaśnieniu informuje nas, że w magazynie przy ul. Piotrkowskiej 26 do 31 grudnia zostanie zainstalowane światło. Klienti nie będą więc — jak pisaliśmy w felietonie — kupować z nowym rokiem mebli systemem „Kot w worku”.

**OTRZYMALI PREMIE**  
6 grudnia drukowaliśmy list pracowników Okręgowego Zarządu PGR w Łodzi, w którym uskarżali się oni na niewypłacenie im premii za IV kwartał 1950 r. Oddział Wojewódzki Banku Rolnego zawiadania nas, że premia została w tych dniach wypłacona.

**JUŻ WIEDZA ILE I KIEDY**  
Nie wiedzą ile i kiedy — pisaliśmy o pracownikach Tomaszowskich Zakładów Metalowych, którzy otrzymywali wypłatę zaliczek

i wyrównania z opóźnieniem. Obecnie, po przeanalizowaniu przyczyn złego stylu pracy rachuby, niedociągnięcia usunęto i pracownicy będą otrzymywać swoje zarobki w terminie.

**WYRÓWNAJĄ CHODNIKI I JEZDNIĘ**  
Miejskie Przedś. Komunikacyjne otrzymało polecenie uprzątnięcia chodników i wyrównania jezdni ul. Karolewskiej. Tak więc „Reflektor” zwracając uwagę na tą ulicę notatką pt. „Ciemne miejsce” osiągnął pożądaną cel.

**MŁODZIEŻOWE WAGONY**  
Czytelnicy w nadesłanym liście zwracali uwagę na nieprzebieżanie przez obsługę PKP przepisów o wagonach dla uczącej się młodzieży. Okręgowa Dyrekcja Kolei poczyła obsługę pociągów, by do pilnowały przestrzegania przez pasażerów przepisów w wagonach dla uczącej się młodzieży.

## Australia prowadzi w finale pucharu Davisa

Uwaga tenisistów zwrócona jest obecnie na rozgrywkę finałowe pucharu Davisa. Odbędzie się one w Sydney.

W drugim dniu meczu finałowego Australia prowadzi 2:1 z USA.

Australijczyk Sedgman i Mac Gregor pokonali parę USA Schroder, Trabert w trzech setach 6:2, 9:7, 6:3. Zwycięstwo Australijczyków było pewne. Amerykanie jedynie w drugim secie potrafili stawiać poważniejszy opór, ale ostatecznie nie potrafili wywalczyć ani jednego seta.

## Tak jest w USA

## Murzyn zrobił swoje — Murzyn może odejść

Popularny murzyński śpiewak i znany postępowy działacz Ameryki — Paul Robeson z goryczą opowiada o swoich studenckich latach.

„Ucząc się w młodości, zarabiałem na życie gra w piłkę nożną. Wówczas ujrzałem prawdziwe oblicze burżuazyjnego sportu. Dostrzegłem pewne charakterystyczne cechy, którymi odznacza się on i dotychczas. Gospodarze bokserkich ringów, kierownicy klubów piłkarskich i właściciele stadionów myślą tylko o zysku, traktując sport jako pewną gałąź biznesu. Dziką i bezsensowną wydałaby się im myśl o tym, że przeznaczenie sportu — to podniesienie sprawności fizycznej człowieka”.

Trener drużyny uniwersytetu w Kolumbii — Len Little — powiedział o Robesonie: „Był to jeden z najlepszych graczy w historii amerykańskiej piłki nożnej”.

Prawie 30 lat temu amerykański dziennikarz pisał:

„Robeson mylił się rzadko i do każdej sytuacji wnosi no-

we koncepcje. W tym leży jego wielka wartość”.

Nie przypadek zatem sprawił, że Walter Kamp, autor książki — „Historia footballu w USA” — przytaczając skład jednej z najlepszych drużyn Ameryki w latach 1915—1919 wspominał o Robesonie jako o najlepszym sportowcu owych czasów.

Niedawno w USA ukazała się książka innego autora pod tym samym tytułem. Jednak nawet szczegółowe wertowanie tego „dzieła” nie wyjaśnia nigdzie, dlaczego autor zgubił nazwisko Paula Robesona.

Autor nie wyjaśnia, ale zbyt wyraźnie wychodzi na wierzch jego intencja, a więc tendencyjne pominięcie nazwiska Murzyna Paula Robesona, wskutek czego skład drużyny, w której grał Robeson, liczy tylko 10 osób

## Najlepsze lekkoatletki łodzi

80 M P. PE.

Rek. Polski — Walasiewicz	12,2
Rek. Okręgu 1949, Paskówna	12,9
1. Paskówna (Włókniarz)	13,2
2. Miguła (Spójnia)	13,5
3. Łączyńska (Spójnia)	14,6
4. Bubniak (Kolejarz)	15,8
5. Marynowska (Włókniarz)	16,0
6. Hołmoki (Unia)	16,0
7. Kawa (Włókniarz)	16,2
8. Białek (Ogn.)	16,8

4x100 M

Rek. Polski — Budowlani	50,9
Rek. Okr. 1938, Reprezent.	53,8
1. Unia	54,4
2. Spójnia	55,9
3. Włókniarz	56,0
4. Ognisko	56,2

4x200 M

Rek. Polski — Budowlani	1,51,2
Rek. Okręgu 1937 — TFSJ	1,57,5
1. Unia	2,00,6

## Piotr Widzewski

(88)

## CIEŃ ARENY

— Można i tak rozumować — zgodził się Jaszczuk — ale ja myślę, że to wy nie macie racji, Kowalska. Jeżeli mamy wśród nas człowieka, który dobrze zna się na cyrkowych sprawach, a który jednocześnie styka się z robotnikami, z produkcją, to sądzę, że robie dobry wybór, kierując do komisji tę właśnie osobę.

Jaszczuk popatrzył przez chwilę badawczo na Janke, a potem uśmiechnął się ujmująco.

— No, zgódźcie się. Posiedźcie te trzy dni w komisji i wniesiecie na pewno wiele cennych uwag. Sądzę, że zdobędziecie się na pełny obiektywizm w ocenie swoich dawnych kolegów.

Janke namyślała się przez dłuższą chwilę, po czym wyciągnęła do Jaszczuka rękę.

— Zgoda — rzekła. — Pójdę do tej komisji.

Pokaz kwalifikacyjny odbywał się w sali Ogniska. Już w pierwszy wieczór dużą salę Ogniska wypełniła po brzegi publiczność.

Komisja kwalifikacyjna odbyła przed rozpoczęciem pokazu krótką naradę. Chruszczyński zakończył ją słowami:

— Upaństwowienie cyrków wymaga przejścia z chałupniczego sposobu produkcji do montowania wielkiego widowiska cyrkowego. Widowiska, które gwarantowałyby szerokim masom estetyczną, przyjemną rozrywkę, wpajało w nie poczucie dobrego smaku i przygotowywało w przyszłości dobrego widza teatralnego.

W tym celu wyeliminować musimy z programów cyrk-

wych wszystko to, co nie jest sztuką — spekulowanie na zabobonie, czy wierze w cuda, kpiny z ludzkich ułomności i tak dalej. Dlatego uważam, że komisja powinna ocenić prezentowane jej numery nie tylko pod kątem fachowym, ale uwzględniając także społeczną wartość poszczególnych występów.

Przegląd numerów był już w pełnym toku. Przewijali się przed publicznością i przed komisją artyści cyrkowi ze wszystkich stron Polski: akrobaci, żonglerzy, clowni itd. itd. Po każdym numerze komisja wydawała orzeczenie. Każdy z członków wpisywał na specjalnym blankiecie kategorii, jaką zdaniem jego przynależą należał danemu artyście. Decydowała większość głosów.

Gdy konferansjer zapowiedział występ Romana Czajkowskiego wraz z Jasińskim na trapezie, Janke drgnęła. Przez cały czas trwania numeru Romana nie patrzyła na scenę. Znała to przecież aż nadto dobrze. Wystarczyło przymknąć oczy, by widzieć w wyobraźni każdą fazę ćwiczenia, każdy ruch Romana.

Przygłoszony werbel dał jej znać, że numer Romana wchodzi w swą decydującą fazę. Teraz właśnie Roman może runąć z wysokości kilkunastu metrów na deski sceny. Ale oto już oklaski widowni zaszygnowały Janke, że Roman wykonał szczęśliwie swą ewolucję.

Otworzyła oczy. Członkowie komisji byli również jak cała widownia zachwyceni numerem Romana.

— Kategoria I-A — rzekł głośno jeden z członków. — Nie ulega żadnej wątpliwości, że to jest najlepszy numer z tych, któreśmy dotychczas widzieli.

— Oczywiście — przytaknął ktoś drugi.

— Wszyscy jesteście zdając się jednego zdania — rzekł przewodniczący komisji — prawda?

— Ja się nie zgadzam z kolegami — rzekła niespodziewanie Janke, przy czym głos jej zabrzmiał obco dla niej samej.

Oczy całej komisji zwróciły się w stronę mówiącej.

(D c. n.)